

Co Tydzień

EGZ. OBOW.

Solidarność

CZASOPISMO DOLNOŚLĄSKIEJ SOLIDARNOŚCI • MIESIĘCZNIK

Maski zostały rzucone



Pracownicy Rokity chcą urlopów profilaktycznych, a nie masek przeciwgazowych

fol. W. Antkowiak

Pracownicy dolnobrzeskiej Rokity dotychczas nie protestowali, ale 22 lutego 2000 roku zgromadzili się w liczbie ponad tysiąc osób, by dać wyraz obawom o przyszłość swoją i swego zakładu. Protestowi nadali formę pogrzebu „matki Rokity”. W tym samym czasie zarząd Rokity odbierał we Wrocławiu certyfikat ISO 9001. Listę 11 związkowych postulatów otwiera żądanie przedstawienia planów właścicieli względem Rokity. Związkowcy domagają się „zaprzestania podziału i sprzedaży „kawałek po kawałku” najlepszych wydziałów”. Nie chcą także masek przeciwgazowych, które rzucili pod drzwiami zarządu, a urlopów profilaktycznych. Od samorządu lokalnego oczekują wykorzystania atutów miasta i zainteresowania inwestorów Brzegiem Dolnym. - Po co nam było to NFI: pytano się nawzajem w trakcie manifestacji.

W 1996 roku zarabiałem ponad 1 300 złotych. Żona także pracowała i wzięliśmy kredyt na samochód, którego jeszcze nie spłaciliśmy. Dzisiaj dostałem 920 złotych pensji – mówi pracownik wydziału CTP 1. – Wagowa, która odpowiada materialnie za wszelkie niedobory, zarabia około 700 złotych. Od niedawna pracuje na 3/4 etatu, bowiem w ten sposób ratowano miejsce pracy dla jednej z koleżanek – dodaje jego kolega. Witold Szewczyk, szef Solidarności w Rokicie, potwierdza, że załoga zarabia od 600 do 900 złotych na miesiąc. - W dolnobrzeskich sklepach najlepiej sprzedaje się chleb, margaryna i kapusta – wyjaśniał. Ludzie tracą pracę, ale zarząd unika – zdaniem związkowców – procedury zwolnień grupowych. W poprzednim roku odeszło z pracy ponad 300 osób, ale jednorazowo nigdy nie zwolniono więcej

niż sto osób. - W Rokicie pracuje obecnie 1800 osób. Pozostanie 1625 pracowników, bowiem tak wynika z jej budżetu – prognozuje Andrzej Lech, wiceprzewodniczący zakładowej Solidarności. W praktyce oznacza to także zwolnienia w spółkach powstałych z majątku Rokity i z nią współpracujących. W sumie w przemyśle chemicznym w Brzegu Dolnym zatrudnienie znajduje ponad 3200 osób. Do Solidarności należy ponad 1000 i zakładowa organizacja należy do jednej z największych w Regionie Dolny Śląsk.

Przyszłość swą widzą smutną.

Witold Szewczyk wyjaśnia, że protest wynikał z trzech głównych przesłanek: polityki Narodowych Funduszy Inwestycyjnych, które ponoszą odpowiedzialność za obecne położenie zakładu i załogi. Związkowcy domagają się od zarządu Rokity

przedstawienia zamierzeń właścicieli, obawiając się, że zakład zostanie podzielony, a jego najlepsze wydziały sprzedane. Związkowcy wiążą to niebezpieczeństwo z zamiarami grupy kapitałowej, która odkupiła od NFI Piast część akcji Rokity.

Związkowcy uważają, że

zarząd działa w sposób niehumaniczny

i jest to druga przyczyna protestu. Zwalnia się ludzi bez uwzględnienia ich sytuacji życiowej. - Nie jesteśmy informowani o poczynaniach zarządu. O przyznaniu firmie certyfikatu ISO 9001 dowiedzieliśmy się, informując zarząd o planowanej akcji protestacyjnej – skarżył się Witold Szewczyk.

Związkowcy domagają się od zarządu wstrzymania zwolnień, uzgadniania wszelkich dzia-

ciąg dalszy na str. 9

W numerze:

- Relacje z KK i ZR
- Rozmowy z Ryszardem Wroczyńskim, Leszkiem Nowakiem, Miłogostem Reczkiem i Zbigniewem Hajłaszem
- Jubileusze SIP i PIP
- Przemysł na Psim Polu
- Samorządowe spotkania
- Reforma w Dolmedzie
- Kolumna prawna
- Komentarz

50-lecie PIP

Dla pracownika i pracodawcy

W wielu pracodawców boi się nas, jak diabeł wody święconej – mówił Główny Inspektor Pracy Tadeusz Zając. Działalność inspektorów pracy jest pracodawcom pomocna tak samo jak załodze. Spotkanie 9 marca bm. w dolnośląskim oddziale Państwowej Inspekcji Pracy było okazją do świętowania 50. rocznicy powołania Społecznej Inspekcji Pracy oraz trzeciej utworzenia przy Zarządzie Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk Regionalnego Klubu Społecznego Inspektora Pracy. Podczas uroczystości, na wniosek Okręgowego Inspektora Pracy we Wrocławiu Tomasza Gdowskiego oraz Dolnośląskiej Komisji Ochrony Pracy, dziesięciu Społecznych Inspektorów Pracy otrzymało odznakę honorową „Za Zasługi dla Ochrony Pracy”

Według naszych statystyk na terenie województwa dolnośląskiego działa około 1500 społecznych inspektorów – powiedział Tomasz Gdowski – jednak są zakłady, w

których związki zawodowe nie wyłoniły inspektora pracy.

Kto, jak nie SIP?

- Zawsze pracowaliśmy i będziemy pracowali dla dobra pracowników, ale też pracodawców, bowiem świadomość rozumienia waszej pracy, to świadomość także pracodawców i związków zawodowych – mówił Tadeusz Zając – nas polityka nie interesuje, my widzimy inspektorów społecznych jako ludzi zaangażowanych. Gdyby nie wy, to niewiele by się w obszarze ochrony pracy zmieniło. I oceniając waszą pracę, należy patrzeć na to, co się zmieniło na dobre, a nie budować pewnych opinii na podstawie pewnych patologii. Wiem dobrze, jaką sztuką jest przekonać pracodawcę, że społeczny inspektor pracy nie jest przeciwko niemu, ale dla niego, dla załogi, dla normalnego funkcjonowania zakładu, bo kto jak nie społeczny inspektor może mieć

ciąg dalszy na str. 7



fol. S. Bleganowski

Na placu Solidarności

Plac Czerwony zmieni w dniu XX rocznicy podpisania porozumień społecznych i powstania Związku swoją nazwę na plac Solidarności. Taką decyzję, przy braku jakiegokolwiek głosu sprzeciwu, podjęła 24 lutego 2000 roku wrocławska Rada Miasta. Radni AWS-u i Koalicji Wrocław 2000 Plus opowiedzieli się za zmianą nazwy placu. Klub Radnych SLD nie zajął oficjalnego stanowiska, a trzech radnych Sojuszu zagłosowało za wnioskiem. Pozostali SLD-owcy

praw ludzkich i obywatelskich. Z buntu przeciwko dyskryminacji światopoglądowej i wyzyskowi ekonomicznemu." Poprzez nadanie placowi nazwy Solidarności wnioskodawcy chcieli uhonorować „ten wielki ruch, wielką ideę: i powiedzieć dziękuję ludziom, którzy jednoczyli się w NSZZ „Solidarność” – Wielu z nich swoje zaangażowanie przypłaciło życiem, tysiące więzieniem, emigracją, represjami – przypomniał Jacek Rugieł. Mówiąc o wartościach, wokół któ-

Radny SLD Mirosław Iwanicki uznał, że jeżeli argumentem za zmianą nazwy placu ma być fakt, że mieściła się tam pierwsza siedziba Solidarności, to należałoby zmienić nazwę ulicy Mazowieckiej. – Chyba, że się mylę – zakończył. I rzeczywiście radny Sojuszu mylił się, na co zwrócił uwagę Jacek Rugieł. Wyjaśnił, że Solidarność, zanim przeniosła swą siedzibę na ulicę Mazowiecką, organizowała się na placu Czerwonym. Był to jedyny głos ze strony opozycji. Klub SLD nie zaprezentował nawet oficjalnego stanowiska w sprawie wniosku. Większość radnych Sojuszu wstrzymała się od głosu.

Aktualizacja i promocja

Zebranie Zarządu Regionu 21 lutego bm. poświęcone było m.in. sprawie wzrostu opłat za wieczyste użytkowanie gruntów. Z tej okazji na obrady przybył wiceprezydent miasta Andrzej Jaroch. Na zarzuty niektórych przedstawicieli ZR o celowości tak znacznej podwyżki (w niektórych spółdzielniach mieszkaniowych opłaty wzrosły o 2000 %), prezydent wyjaśniał, iż wzrost, czy też raczej aktualizacja opłat, jest realizowaniem przez Zarząd Miasta zadania zleconego przez Skarb Państwa. To właśnie ta instytucja po likwidacji urzędów rejonowych dokonuje aktualizacji opłat – nie gmina. Miasto ogłosiło jedynie przetarg na przeprowadzenie tej operacji, który wygrała firma z Chorzowa. Andrzej Jaroch zaprzeczył sugestiom, iż wzrost opłat jest wymuszony koniecznością zapłaty przez miasto zaległego podatku VAT. – Miasto nic na tym nie zarabia – podkreślił prezydent. Wiceprzewodniczący KZ z zakładu Unitra Dolam Piotr Pędziszewski przedstawił stanowisko zakładowej Solidarności w sprawie podwyżek opłat, skrytykowane również władze Solidarności za aprobowanie takiego stanu rzeczy. Przewodniczący ZR wyjaśnił, że wszystkie decyzje w tej sprawie zapadły w Zarządzie Miasta, oskarżanie Solidarności, że wiedziała o planowanej podwyżce, Janusz Łaznowski uznał za krzywdzące Związek.

Wiceprzewodniczący Zarządu Regionu Jarosław Krauze przedstawił zebranym informacje o wykonaniu budżetu Związku za 1999 rok. Wpływy ze składek były większe niż przewidywano. Zarząd Regionu zatwierdził również nowy budżet na 2000 rok.

Akceptację Zarządu Regionu uzyskał kandydat do Wojewódzkiej Rady Zatrudnienia przy Marszałku Województwa Dolnośląskiego, jest nim sekretarz prezydium Zarządu Regionu Kazimierz Kimso.

Porozumienie

Zatwierdzono również porozumienie pomiędzy NSZZ Solidarność a RS AWS, na mocy którego partia otrzymała od Związku 22% udziałów w dolnośląskiej AWS.

Dyskusja rozgorzała, gdy przewodniczący Sekretariatu Oświaty i Wychowania Janusz Wolniak przedstawił stanowisko w sprawie niedostatecznej, zdaniem sekcji, promocji

Związku i braku strategii pozyskiwania nowych członków. Zasiadający w prezydium rzecznik prasowy Jacek Rugieł poinformował, że przygotowana jest akcja informacyjna, która uświadomi ludziom, że warto wstąpić do Związku. Ponadto najbardziej udaną akcją promocyjną na szczeblu regionu może zniweczyć nieprzemysłowa wypowiedź polityka AWS-u, który wcale nie musi być związany z NSZZ Solidarność, lecz opinia publiczna i tak go utożsamia ze Związkiem. Tomasz Wójcik, nawiązując do swojego poselskiego doświadczenia, zwrócił uwagę, że cała formacja AWS pozostaje w tyle za SLD pod względem promocji. Za koronny dowód Wójcik uznał dokument przygotowany przez grupę posłów AWS. Jego tytuł „Beznadziejnie, głupio, nieudolnie” mówi sam za siebie. – Tworzenie takich dokumentów i upublicznienie ich to prezent dla SLD – powiedział poseł.

Członek prezydium Zarządu Regionu Walenty Styrz przedstawił Regionalnej Komisji Rewizyjnej wniosek o przeprowadzenie kontroli w Międzyzakładowej Organizacji Związkowej Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław Fabryczna oraz w Spółdzielni Inwalidów Prenegat. Wniosek został zatwierdzony.

Nowy Sekretariat

Zarząd Regionu poszerzył swój skład o Miłogosta Reczka, znanego aktora Teatru Polskiego we Wrocławiu. Pełni on funkcję przewodniczącego nowo powstałego Regionalnego Sekretariatu Kultury i Środków Przekazu.

Obrady zakończyło przedstawienie przez Tomasza Wójcika informacji o pracy Sejmu. Poseł mówił m.in. o motywach głosowania przeciw ustawie o komercjalizacji przedsiębiorstw. Poprawki do niej sprawiły, że koalicja nie mogła jej przyjąć w takim kształcie. Tomasz Wójcik wyjaśnił, dlaczego nie głosował za odwołaniem ministra Wąsacza, mówił także o sprawie Big Banku. Według niego odwołanie ministra skarbu groziło w dalszej konsekwencji upadkiem rządu. W kwestii Big Banku, powołując się na konieczność zachowania tajemnicy, Tomasz Wójcik powiedział, że nie może jeszcze ujawniać wszystkich informacji.

Marcin Raczkowski



Podczas głosowania na sesji Rady Miasta Wrocławia. Wniosek odczytał Jacek Rugieł.



fol. W. Antkowiak

wstrzymali się od głosu. – Znaczenia Solidarności w odzyskaniu niepodległości i jej wpływu na ukształtowanie się demokratycznych reguł życia społeczeństwa nie można zanegować i za absurdalne uznałbym krytykowanie tej roli – ocenił wynik głosowania Janusz Łaznowski, przewodniczący dolnośląskiej Solidarności.

Wniosek o zmianę nazwy placu

przedstawił radnym Jacek Rugieł. Przypomnił genezę ruchu Solidarności, który wyrósł „z buntu społeczeństwa polskiego doświadczonego w ciągu trzech przeszło dziesięcioleci łamania

rych jednoczyli się ludzie Solidarności, wiceprzewodniczący Rady Miasta i członek władz dolnośląskiej Solidarności stwierdził:

- Solidarność przywróciła do codziennego słownika takie słowa,

jak: ojczyzna, patriotyzm, wierność, uczciwość, dobro, zło.

Występujący w imieniu Klubu Koalicji Wrocław 2000 Plus, mecenas Lech Adamczyk przyjął wniosek z radością, bowiem – „Dwadzieścia lat temu mieściła się tam pierwsza siedziba Solidarności i nadal tam trwa. A na dodatek Związek remontuje swój lokal z pożytkiem dla miasta.”

Radny SLD się mylił.

Co się komu kojarzy

Zanim jednak przystąpiono do głosowania nad wnioskiem o zmianę dotychczasowej nazwy placu Czerwonego na plac Solidarności, radny AWS Aleksander Garnczarek, stwierdził, że solidarność to cecha, która wyróżnia nas spośród innych narodów europejskich. Zaznaczył – patrząc w stronę ław opozycji – że kolor czerwony kojarzy mu się jednoznacznie i miał to być argument za zmianą nazwy. – Statua Wolności kojarzy mi się z Nowym Jorkiem, a nie z Hawaną – dopowiedział Jacek Rugieł. Zwrócił także uwagę, że niewielka część mediów uważa, że politykom i działaczom AWS i NSZZ „Solidarność” nazwa plac Czerwony źle się kojarzy i dlatego dążą do jej zmiany. Z uzasadnienia wniosku wynikało jednak, że nie tyle wstręt do nazwy, co potrzeba uhonorowania idei i ludzi Solidarności przemawiała za zmianą nazwy.

Wiceprezydent Wrocławia Andrzej Jaroch zwrócił uwagę, iż imię Solidarności nie zostanie nadane – tak jak w Warszawie – głównej arterii miasta.

Zatem od 31 sierpnia 2000 roku zniknie z planu miasta plac Czerwony. Pojawi się nazwa, która przez sporą grupę mieszkańców Wrocławia została już wcześniej uznana. Mówiło się bowiem o budynku Solidarności i była to wystarczająca wskazówka.

a.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że odszedł od nas na zawsze
s. ↑ p.

Ryszard Łoziński

członek Zarządu Solidarności Kombatanów Polskich,
człowiek prawy i szlachetny

Serdeczne wyrazy współczucia Rodzinie składają koleżanki i koledzy z Solidarności Kombatanów Polskich, Regionalnego Sekretariatu Emerytów i Rencistów Kombatanów Polskich, a także Prezydium ZR NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 14 lutego 2000 r.
odeszła od nas
s. ↑ p.

prof. Mirosława Chamcówna

całym sercem oddana idei wolności i solidarności, działaczka Komitetu Obrony Robotników, przyjaciół „Solidarności”. Człowiek szlachetny i prawy. Pamięć o Niej pozostanie w nas na zawsze.

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”
Uniwersytetu Wrocławskiego.

Rząd nie dotrzymuje terminów

Rząd nie przestrzega terminów realizacji porozumień ze związkami, prowadzi niejasną politykę przemysłową, nie ma koncepcji rozwiązania problemu bezrobocia i tworzenia nowych miejsc pracy – takimi wnioskami zakończyła się dyskusja na temat oceny pracy rządu na posiedzeniu Komisji Krajowej 22 lutego br.

Najbardziej rażącym przykładem niedotrzymywania przez rząd zobowiązań jest rewindykacja majątku związkowego. Termin wypłaty środków z budżetu minął 31 grudnia ub.r. – Jest to nic innego jak niezrealizowanie ubiegłorocznej ustawy budżetowej. Środki na rewindykację są nadal blokowane przez Ministra Finansów.

Rząd tłumaczy,

że przeznaczone na rewindykację pieniądze z budżetu musiały zostać przesunięte na dofinansowanie innych społecznych dziedzin. Zdaniem przewodniczącego KK rewindykacja może zostać zrealizowana poprzez przekazanie Związkowi np. nieruchomości. – Jeśli rząd w dalszym ciągu będzie blokował zwrot majątku Związkowi, to będziemy zmuszeni odwołać się do werdyktu sądu. – powiedział Marian Krzaklewski.

Brak polityki przemysłowej

podniósł w swoim wystąpieniu szef Krajowego Sekretariatu Przemysłu Lekkiego Mieczysław Śląsko. – Rząd dawno zobowiązał się do przygotowania strategii ratowania i rozwoju przemysłu lekkiego. Jedną z najważniejszych spraw jest polityka celna chroniąca nasz rynek przed konkurencją tanich towarów z zagranicy. Tego jednak wciąż nie

związanych z rosnącym bezrobociem, nie powstaną nowe miejsca pracy – mówił Jacek Smagowicz.

Dyskutowano także nad zmianami w XI rozdziale Kodeksu Pracy dotyczącymi rozwiązywania układów zbiorowych.

Zdaniem Mariana Krzaklewskiego najważniejszymi obecnie postulatami, jakie „Solidarność” powinna skierować do rządu są: ustawa o komercjalizacji, reprezentatywność Związku, pakiety restrukturyzacyjne dla służby zdrowia i górnictwa.

W ramach omawiania realizacji uchwał Krajowego Zjazdu Delegatów Stefan Kubowicz przedstawił stan prac nad ustaleniem płacy minimalnej. Ustawa jest w Sejmie, a my zbieramy dane dotyczące siły nabywczej pieniądza u nas i w krajach Unii Europejskiej,

aby płaca minimalna oznaczała płacę godziwą.

W sprawie uwłaszczenia nastąpił – zdaniem Mariana Krzaklewskiego – historyczny przełom.

W porozumieniu zawartym pomiędzy AWS i UW udało się ustalić, jaka część wpływów z prywatyzacji zostanie przeznaczona na uwłaszczenie pośrednie. I tak 7% środków pochodzących z bieżącej prywatyzacji zostanie przeznaczonych jako de-

pozyt na uwłaszczenie, 2% zasili fundusz restrukturyzacji i kolejne 2% otrzymała nauka. Oprócz tego wpływy z prywatyzacji umożliwią wypłacenie rencistom i emerytom urodzonym do 1934 roku rekompensat w wysokości średnio od 3,5 do 4 tys. zł., wkrótce zostanie wypłacona pierwsza transza tych środków.

Debata polityczna, oprócz krytyki rządu, skupiona była także wokół sytuacji w AWS w świetle zbliżających się wyborów prezydenckich oraz przyszłorocznych wyborów parlamentarnych. – Władze AWS ustaliły datę wyłonienia kandydata na prezydenta na koniec kwietnia br. Wyборы parlamentarne postawią przed AWS konieczność przekształcenia się w federację, poinformował Marian Krzaklewski.

Jo

Rozmowa z Ryszardem Wroczyńskim, przewodniczącym Komisji Zakładowej przy Politechnice Wrocławskiej, laureatem nagrody przewodniczącego dolnośląskiej „Solidarności”

W klimacie solidarności

Czym dla Pana była nagroda Przewodniczącego dolnośląskiej „Solidarności”?

Nagrodą przewodniczącego była dla mnie duża niespodzianka. W „Solidarności” jestem obecny od samego początku, od roku 1980. Działaczem, w pełni tego słowa znaczeniu, jestem od roku 1989, kiedy to po raz pierwszy zasiadłem w Prezydium KZ, której przewodniczył wówczas Tomasz Wójcik. Do działalności związkowej przyszedłem wprost z podziemia i musiałem wielu rzeczy się nauczyć. Od 1991 roku przez dwie kadencje pełniłem funkcję zastępcy przewodniczącego KZ, którym po Tomasz Wójciku został Witold Jabłoński. W 1998 roku chciałem wraz z końcem kadencji odejść od działania i zająć się zaniechaną przez lata karierą naukową, ale miłość do „Solidarności” nie pozwoliła mi zrezygnować, a koledzy zdecydowali się powołać mnie na przewodniczącego KZ.

W pracy związkowej jestem wciąż entuzjastą, traktuję ją jako służbę i nigdy nie przyszło mi do głowy, że mogę zostać za nią nagrodzony.

Jak wyglądało Pana spotkanie z „Solidarnością”?

Nie miałem nigdy natury działacza, nie pociągała mnie działalność związków zawodowych. Ale powstała „Solidarność”, z całym swoim fenomenem przemieniania ludzi i rzeczywistości, a ja marzyłem o tym od młodości. W marcu 1968 roku w ciągu jednej nocy z niesfornego młodzieńca stałem się człowiekiem, który miał oczy szeroko otwarte na świat. To, co wydarzyło się w roku 1980, było spełnieniem moich młodzieńczych marzeń. Najpierw dałem się porwać klimatowi Sierpnia, potem stopniowo angażowałem się w działalność tego ruchu w stanie wojennym, brałem udział w strukturach podziemnych. Politechnika Wrocławska była wówczas jednym z centrów solidarnościowych. W „Solidarności” byli studenci i ich nauczyciele, tu powstawały pisma, ulotki, spontanicznie powstało centrum informacyjne. W najbardziej krytycznych momentach byliśmy razem, stanowiliśmy także źródło otuchy dla całego miasta. Trzeba pamiętać o tym, że Politechnika była wówczas wielkim zakładem pracy zatrudniającym około 7500 osób. Liczyliśmy się nie tylko w gronie wrocławskich uczelni, ale także wśród zakładów przemysłowych. Te pozycje udało nam się zachować także po roku 1989, mimo

że prawie o połowę zmalało zatrudnienie, a kondycja szkolnictwa wyższego oraz nauki przeżywała raczej upadki niż wzloty.

Jak patrząc z pozycji ideałów „Solidarności”, ocenia Pan rzeczywistość, w której żyjemy?

Staramy się trzymać drogowskazu, jaki towarzyszył nam od pierwszych dni istnienia „Solidarności”. Na rzeczywistość patrzymy krytycznie. Postulaty wolnościowe zostały spełnione i jesteśmy z tego dumni. Rozczarowuje nas polityka. Wystarczająco przekonywującym tego przykładem jest stan, w jakim się znajduje polskie szkolnictwo wyższe i nauka. Podobnie jak w latach totalitaryzmu wykształceni u nas specjaliści szukają lepszej pracy i wyższego wynagrodzenia za granicą. Nakłady na szkolnictwo wyższe oscylują wokół 0,86% produktu krajowego brutto. Kraje myślące poważnie o rozwoju gospodarczym i umacnianiu swojej pozycji na światowych rynkach przeznaczają 3 do 4 % PKB. Z doświadczenia krajów wysoko rozwiniętych wynika jednoznacznie, że inwestycje w szkolnictwo wyższe i naukę są jednymi z najbardziej opłacalnych. Jeśli tego odpowiednio nie docenimy, to nigdy nie wyjdziemy z cienia i stanimy się rynkiem taniej siły roboczej. Szkoda, bo na marne pójdzie praca wielu pokoleń naukowców i doświadczenie kadry nauczycielskiej szkół wyższych. Podczas spotkań, jakie odbywamy z politykami wywodzącymi się z naszego środowiska, pytamy, jak to możliwe, by państwo pretendujące do roli członka Wspólnoty Europejskiej ograniczało środki na naukę. Odpowiedź pada zazwyczaj jedna. Budżet konstruuje Minister Finansów i wpływ na jego dystrybucję jest ograniczony.

Szkolnictwo broni się wszelkimi sposobami przed degradacją. Politechnika od kilku lat stosuje wariant kryzysowy, tzn. szuka oszczędności, gdzie tylko się da. W praktyce czterokrotnie wzrosła liczba studentów, przy niezmięnionej liczbie kadry. Obciążenia nauczycieli akademickich wzrosły kilkukrotnie. Głośny ostatnio był fakt skrócenia semestru. Zadania dydaktyczne powierza się kadrze inżynierskiej. Skala oszczędności jest niewielka. Niekorzystny wpływ na proces dydaktyczny jest oczywisty. Powszechną praktyką stało się ograniczanie liczby godzin przypisanych etatowi nauczyciela akademickiego i przerzucanie



fol. M. Bieganowski

czasu pracy na godziny ponadwymiarowe. Pracownicy godzą się na takie warunki, bo z tego tytułu raz w roku przysługuje im dodatkowe wynagrodzenie. To są przykłady łatania dziur finansowych. Co gorsza nie widać, aby coś miało się w przyszłości zmienić na lepsze.

W takiej sytuacji organizacji związkowej nie brakuje zajęcia.

Całą naszą energię kierujemy na ograniczanie rozmiaru tych negatywnych dla pracowników zjawisk. Niestety, jeśli chodzi o kwestie płacowe, to nasza skuteczność zdeterminowana jest skąpyimi środkami finansowymi, jakimi dysponuje nasz zakład. To, co udaje się wywalczyć naszym kolegom na poziomie krajowym przekładamy na warunki uczelni. Negocjacje płacowe na poziomie kraju dotyczą tego, czy płace zwiększyć o 17 czy o 19 złotych, albo czy przeznaczyć na szkolnictwo wyższe 1 promil PKB więcej, czy - jak chce Minister Finansów - 1 promil mniej. Te same

ciąg dalszy na str. 5

Następny numer ukaże się 15.04.2000 r.

Co Tydzień

Redaguje Zespół:

Waldemar Antkowiak, Michał Bieganowski (red. nac.), Jolanta Ostrowska, Marcin Raczkowski, Magdalena Szczurowska, Danuta Tomczuk (korekta), Współpraca: Ewa Hoffmann-Stankiewicz, Leon Krzemieniecki, Elżbieta Niegoda.

Skład komputerowy:

Sławomir Kowalik

Adres:

53-661 Wrocław, pl. Czerwony 1/3/5 I piętro, pok. 126 tel. 78-10-157; fax 355-15-65

Wydawca: Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk

Druk: NORPOL-PRESS

Numer zamknięto: 13.03.2000 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Nie zwraca tekstów nie zamówionych.



Targowiska z taną odzieżą są konkurencyjne

fol. S. Bieganowski

możemy się doczekać. Wręcz przeciwnie, ostatnio nasz rynek otworzył się

dla producentów tureckich i koreańskich.

W takich warunkach upadłość naszych zakładów zbliża się nieuchronnie – powiedział Mieczysław Śląsko. Słów krytyki rządowi nie szczędzili także reprezentanci przemysłu zbrojeniowego.

Minister Longin Komolowski jest ministrem do spraw dialogu, a nie do spraw pracy.

Samym dialogiem nie rozwiąże się problemów

Niezadowolenie górnoślązaków

Stanowisko w sprawie sytuacji pracowniczej, przygotowania do wypracowania strategii Związku, decyzje o nadaniu imienia Solidarności węzłowi komunikacyjnemu w Gdyni oraz zmianie uchwały 270/92 dotyczącej sprawozdawczości wewnątrz Solidarności, to najważniejsze sprawy dyskutowane w trakcie posiedzenia Komisji krajowej. Spotkanie odbyło się 7 marca 2000 roku w Warszawie. Członkowie władz Solidarności narzekali na warunki obrad. Sala w budynku Centralnej Dyrekcji PKP, acz reprezentacyjna, to jednak była zbyt mała, a nagłośnienie fatalne.

Pomimo tego, że regiony otrzymały tekst stanowiska w sprawie sytuacji pracowniczej i mogły wnieść do niego swe uwagi, to problem ten wywołał długą dyskusję. Szczególnie związkowcy z Górnego Śląska bardzo emocjonalnie i krytycznie oceni-

li treść proponowanego dokumentu. Marian Krzaklewski ocenił dyskusję jako powierzchowną i płytką. Powołano zespół w składzie: Tadeusz Ryśnik, Kazimierz Grajcarek, Józef Niemiec, Bogdan Olszewski i Jacek Smagowicz. Udziału w pracach zespołu nie wziął Adam Giera, szczególnie ostro krytykujący działania Prezydium. Zespół przygotował stanowisko przyjęte następnie przez Komisję Krajową przy jednym głosie sprzeciwu i 9 wstrzymujących się.

Dr. Ryszard Stocki omówił wyniki ankiety przeprowadzonej wśród członków Komisji Krajowej, a dotyczącej typu strategii, którą powinien wypracować Związek. Komisja Krajowa wyraziła zgodę na nadanie węzłowi komunikacyjnemu w Gdyni imienia Solidarności. Uproszczone formularze sprawozdawcze, zmieniając uchwałę 270/92.

a.

Dokumenty

Imię dla gimnazjum

Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" wyraża zgodę na nadanie imienia NSZZ "Solidarność" Gimnazjum w Kolnie (woj. podlaskie).

Gdańsk, 22.02.2000 r. Uchwała KK nr 5/2000 ws. nadania imienia NSZZ "Solidarność" Gimnazjum w Kolnie

XII KZD

Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" zgodnie z Uchwałą KK nr 677/99 z dnia 9.11.1999 r. powierza organizację XII Krajowego Zjazdu Delegatów firmie "DEKOM" Spółka z o.o., z którą będzie zawarta stosowna umowa i powołuje na organizatora Zjazdu Edwarda Ściubidłę - Prezesa Spółki.

Gdańsk, 22.02.2000 r. Uchwała KK nr 6/2000 ws. powołania organizatora XII Krajowego Zjazdu Delegatów

"Tysol"

Na podstawie art. 234 § 1 kodeksu handlowego NSZZ "Solidarność" ustanawia Józefa Niemca pełnomocnikiem do reprezentowania NSZZ "Solidarność" jako współnika "Tysol" – Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Gdańsku na Zgromadzeniu Wspólników tejże Spółki i upoważnia do uczestniczenia w Zgromadzeniu Wspólników oraz wykonywania prawa głosu na Zgromadzeniu Wspólników.

Pełnomocnik przy wykonywaniu swoich uprawnień musi każdorazowo legitymować się odpowiednią decyzją Prezydium KK NSZZ "Solidarność".

Jednocześnie traci moc uchwała KK NSZZ "Solidarność" nr 469/95 z 5.05.1995 r.

Gdańsk, 22.02.2000 r. Uchwała KK nr 7/2000 ws. pełnomocnika NSZZ "Solidarność" w Spółce "Tysol"

Kontrola

Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" na mocy § 20 pkt 3 Statutu wyraża zgodę na kontrolę Międzyzakładowej Komisji NSZZ "Solidarność" przy Zarządzie Regionu Słupskiego i Zarządu Regionu

Słupskiego NSZZ "Solidarność" przez Krajową Komisję Rewizyjną.

Gdańsk, 22.02.2000 r. Uchwała KK nr 8/2000 ws. upoważnienia dla KKR

Interpretacja Statutu

Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" działając na mocy § 51 ust. 1 Statutu dokonuje interpretacji § 20 ust. 6 Statutu jak poniżej:

Zgodnie z § 20 ust. 6 Statutu NSZZ "Solidarność" członek Krajowej Komisji Rewizyjnej nie może pełnić innych funkcji na szczeblu krajowym. Przez funkcję związkową należy rozumieć rolę jaką przewidują przepisy Statutu dla wybranych członków Związku w ramach określonych organów poszczególnych struktur NSZZ "Solidarność". Przez szczebel krajowy należy natomiast rozumieć krajowe struktury Związku, w tym branżowe, zgodnie z § 8 ust. 1 pkt 7 Statutu NSZZ "Solidarność".

W świetle przepisów Statutu, uwzględniając ograniczenia zapisane w § 20 ust. 6, Komisja Krajowa uznaje, że członek Krajowej Komisji Rewizyjnej nie może pełnić następujących funkcji na szczeblu krajowym:

- a) członek Komisji Krajowej;
- b) członek rady sekcji krajowej;
- c) członek komisji rewizyjnej krajowej sekcji branżowej;
- d) członek rady sekretariatu branżowego;
- e) członek komisji rewizyjnej sekretariatu branżowego.

Gdańsk, 22.02.2000 r. Uchwała KK nr 9/2000 ws. interpretacji Statutu NSZZ "Solidarność".

(opr. dan)

0 sytuacji w kraju

Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" po analizie sytuacji w kraju stwierdza, że najpoważniejszym problemem w roku 2000 w Polsce jest pogarszająca się sytuacja na rynku pracy. W wyniku restrukturyzacji przedsiębiorstw i reform w sektorze publicznym w sposób niedopuszczalny wzrasta liczba osób bezrobotnych, które nie znajdują wystarczającej ilości ofert pracy. Bez zdecydowanych działań rządu i samorządów terytorialnych trudności na rynku pracy będą się pogłębiały.

Komisja Krajowa negatywnie ocenia brak realnego programu tworzenia miejsc pracy - zarówno ze strony rządu, jak i samorządów terytorialnych. Należy w większym stopniu wspierać rozwój przedsiębiorczości i inwestycji w tych działach gospodarki narodowej, w których tworzone są miejsca pracy. W szczególności dotyczy to inwestycji infrastrukturalnych, budownictwa mieszkaniowego przeżywającego nadal stagnację oraz wsi i otoczenia rolnictwa. Efektywne wykorzystanie atutów kraju i szans, jakie niesie proces integracji europejskiej, oraz skuteczne zmniejszanie zagrożeń wewnętrznych lub będących skutkiem globalizacji, wymaga szybkiego sprecyzowania polityki gospodarczej państwa, zwłaszcza polityki regionalnej i spójności państwa, polityki przemysłowej i transportowej oraz wspierania eksportu. Równocześnie uważamy za niezbędne zwiększenie funduszy na tworzenie miejsc pracy poprzez korektę składki na Fundusz Pracy i pozyskiwanie środków finansowych z innych źródeł, np. przez odpowiednie zagospodarowanie środków Agencji Rozwoju Przemysłu lub oszczędności z tytułu obsługi długu zagranicznego.

Reformy w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, zdrowia i edukacji stwarzają szanse na zbudowanie trwałych fundamentów rozwoju społecznego w przyszłości. Aktualnie wywołują jednak poważne napięcia, którym należy szybko i energicznie przeciwdziałać. Konieczne jest szczególnie doprowadzenie do uchwalenia ustawy regulującej uprawnienia do obniżonego wieku emerytalnego w kształcie, który będzie miał możliwie najszerszą akceptację grup pracowniczych, których to dotyczy. Obok programów wspierających tworzenie miejsc pracy domagamy się zagwarantowania przez państwo realizacji programów osłonowych dla pracowników restrukturyzowanych branż. W celu powstrzymania redukcji miejsc pracy i patologii gospodarczych domagamy się od Rządu oraz Klubu Parlamentarnego AWS niezwłocznego dokonania analizy funkcjonowania programu NFI ze szczególnym uwzględnieniem opinii i postulatów przedstawicieli NSZZ "Solidarność" ze spółek parterowych.

Niestety, mimo poprawy sytuacji ekonomicznej Polski wiele istotnych postulatów nie zostało zrealizowanych. Pogłębia się rozwarstwienie społeczne i zubożenie rodzin pracowniczych i rolniczych. Wywołuje to uzasadnione niezadowolenie społeczne.

Apel

Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" zwraca się z apelem do osób, w posiadaniu których znajdują się materiały dotyczące NSZZ "Solidarność" z lat 1980-1981, o przekazanie ich do archiwum Komisji Krajowej.

Materiały te, po opracowaniu, zostaną przekazane do powstającego centrum Solidarności w Stoczni Gdańskiej. Wszystkie zostaną zaopatrzone informacją, od kogo pochodzą.

Poniżej podajemy adres:
Archiwum Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność"
80-855 Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 24, pok. 15

W jubileuszowym roku 2000 mija dwudziesta rocznica podpisania porozumień sierpniowych, będących podstawą programu NSZZ "Solidarność". Minie także trzeci rok rządów koalicji AWS i UW, w których umowie koalicyjnej zostały zawarte istotne postulaty Związku. Brak realizacji dwudziestego pierwszego postulatów o wprowadzeniu wszystkich wolnych sobót stanowi złamanie tamtych porozumień. Kompromituje to dzisiejszą klasę polityczną i środowiska biznesu, które swoje istnienie zawdzięczają przemianom zapoczątkowanym przez NSZZ "Solidarność".

Komisja Krajowa uznaje za niezbędne zrealizowanie przed dwudziątą rocznicą Porozumień Sierpniowych następujących deklaracji:

1. wprowadzenia wszystkich wolnych sobót, a następnie 40-godzinnego tygodnia pracy,
2. upowszechnienie własności poprzez uwłaszczenie (szczególnie pilnie należy zakończyć prace legislacyjne, które uniemożliwiają wyprzedaż mieszkań zakładowych wraz z lokatorami),
3. wzmocnienie dialogu społecznego poprzez uchwalenie ustawy o Komisji Trójstronnej ds. Społeczno-Gospodarczych i rozwijanie dialogu sektorowego,
4. ustalenie kryteriów reprezentatywności partnerów społecznych na wszystkich szczeblach.

Szczególnie pilne jest zbudowanie struktur dialogu społecznego na poziomie wojewódzkim dla przeciwdziałania powstającym konfliktom pracowniczym, zwłaszcza związanym z restrukturyzacją i prywatyzacją sektora ochrony zdrowia. Do istotnych, a nierozwiązanych właściwie problemów wywołujących w dalszym ciągu napięcia społeczne należą minimum socjalne, minimalna płaca, zasiłki dla bezrobotnych, zasiłki z pomocy społecznej oraz zasiłki i świadczenia przedemerytalne.

Wobec coraz częstszych łamania przez pracodawców praw pracowniczych i związkowych Komisja Krajowa uważa za konieczne bardziej precyzyjne określenie zasad funkcjonowania organizacji związkowych, a w szczególności:

- ♦ lepszą ochronę bezpieczeństwa pracy pracowników, m.in. przez dokończenie prac nad nowelizacją ustawy o Społecznej Inspekcji Pracy,
- ♦ wprowadzenie zasady potrącania składek związkowych przez pracodawców,
- ♦ uregulowanie zasad funkcjonowania międzyzakładowych organizacji związkowych.

Ponadto Komisja Krajowa oczekuje od władz państwa pilnego wyrównania krzywd wyrządzonych przez wprowadzenie stanu wojennego poprzez:

- ♦ zrekompensowanie strat poniesionych przez osoby represjonowane,
- ♦ zwrot majątku zagarniętego organizacjom społecznym w stanie wojennym.

Komisja Krajowa, analizując program wyborczy AWS i program rządu w drugiej połowie kadencji parlamentu i rządu, przedstawia powyższą listę problemów, których rozwiązanie traktuje jako wypełnienie w stopniu minimalnym zobowiązań wyborczych. Brak realizacji powyższych wniosków spowoduje, że Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" broniąc podstawowych postulatów Związku przeprowadzi akcje statutowe w obrobie praw pracowniczych.

Stanowisko KK nr 3/2000 ws. sytuacji pracowniczej

Warszawa, 7.03.2000 r.

● Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" i Klasztor Ojców Paulinów na Jasnej Górze utworzyli Fundację PRO-PATRIA bastion św. Rocha, której celem jest ochrona odkrytego na Jasnej Górze bastionu św. Rocha, dokumentowanie walki narodu polskiego o wolność w XIX i XX, zwłaszcza historii "Solidarności", dbanie o kościelne dziedzictwo kulturowe. Przewodniczący Związku Marian Krzaklewski zwraca się z gorącą prośbą o wszelką pomoc w tym wspólnym dziele, które pozwoli upamiętnić czasy przeszłości i będzie trwałym i żywym świadectwem historii naszego narodu i NSZZ "Solidarność" dla następnych pokoleń.

Nr konta fundacji:

10201664-778589-270-1,
z dopiskiem „Jasnogórska Fundacja”.

● 25 marca 2000 r. rozpocznie się wypłata rekompensat dla sfery budżetowej, która trwać będzie do 2004 roku, a okres reklamacyjny zamknie się w 2009. Pierwsi dostaną uprawnieni, którzy urodzili się przed rokiem 1920. Obsługę bankową dla ponad 4 mln osób, którym należy się rekompensata, prowadzić będzie PKO BP. Od 1 marca pod bezpłatnym numerem telefonu 0-800 551 961 zainteresowani będą mogli dowiedzieć się, czy ich nazwiska są na liście upoważnionych i kiedy będą mogli zgłosić się po odbiór pieniędzy. Ponadto każdy upoważniony otrzyma informację listownie.

● Prezydium Komisji Krajowej opracowało 10 stycznia 2000 roku stanowisko w sprawie opinii o założeniach do projektu ustawy o Komisji Trójstronnej ds. Społecznych, w której określono m.in. oczekiwania Związku wobec uprawnień, kadencji, reprezentatywności KT.

● Prezydium KK powołało zespół ds. problemów związanych z komercjalizacją i prywatyzacją przedsiębiorstwa „Porty Lotnicze”.

● 16 lutego br. zostało zawarte porozumienie między Zarządem PKP, reprezentowanym przez Krzysztofa Mamińskiego, a Sekcją Krajową Kolejarzy NSZZ "Solidarność" oraz Federacją Związków Zawodowych Pracowników PKP o negocjacyjnym systemie kształtowania przyrostu przeciętnych wynagrodzeń – podwyżki wynagrodzeń nastąpią od dnia 1 marca 2000 r. Uzgodniono również zasady i tryb wydawania posiłków regeneracyjnych dla pracowników pracujących w uciążliwych warunkach.

● Trwa napięta sytuacja w Zakładach Metalowych „Łucznik” w Radomiu. Ministerstwo Gospodarki nie zaakceptowało planu restrukturyzacji zakładu. Pracownicy domagają się choćby minimalnych zamówień rządowych, które pozwoliłyby przetrwać najbliższych kilka lat, do czasu aż wojsko, w ramach dostosowania do standardów NATO, będzie musiało wymienić broń.

● W Miliczu przy ul. Krotoszyńskiej zostanie postawiony pomnik z okazji 20. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”.

● Związkowcy „Solidarności” zablokowali 3 marca br. bramy zjazdowe do Rafinerii Gdańskiej jako wyraz dezaprobaty wobec działań Rady Nadzorczej. Związkowcy domagają się odwołania prezesa i wszczęcia procedury prywatyzacyjnej i modernizacji zakładu. Do „Solidarności” należy 25% zatrudnionych w Rafinerii Gdańskiej.

● Komisja Rewizyjna NSZZ „Solidarność” przeprowadza kontrolę w śluskim Zarządzie Regionu.

● W I półroczu br. około 700 firm zapowiada zwolnienie ok. 36,1 tys. pracowników. ABB, BAT, Furnel z Elbląga, Huta Szkła Warta oraz Huta Aluminium Konin zapowiadają redukcję załóg o kilkaset osób.

● Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” nie wyraża zgody na podniesienie najniższego wynagrodzenia z 670 do 700 zł. Związkowcy domagają się podniesienia najniższej płacy o 72 zł.

● Porozumienie o współpracy zawarł Zarząd Regionu Ziemi Łódzkiej oraz Państwowa Inspekcja Pracy w celu poprawy warunków pracy w zakładach pracy, ochrony pracowników, szczególnie w małych firmach.

● NSZZ „Solidarność” przedstawi w marcu rządowi i posłom AWS listę spraw do pilnego załatwienia – m.in. szybkiego uchwalenia ustawy o Komisji Trójstronnej i wprowadzenia wszystkich wolnych sobót, zmiany Kodeksu pracy i rewindykacji majątku związkowego. Związek przedstawi również postulaty dotyczące polityki gospodarczej rządu w sprawie walki z bezrobociem.

● Od 1 marca br. wzrośnie zasiłek dla bezrobotnych do 419 zł brutto. (obniżony – 335 zł, podwyższony – 503 zł).

● Blisko tysiąc nauczycieli z Łodzi straci w ciągu najbliższych pięciu lat pracę. Przyczyny to: reforma edukacji, niż demograficzny, nowelizacja Karty Nauczyciela.

● W styczniu br. zakończył się konflikt wokół rzeszowskiego Cefarmu, który przejęła holenderska grupa OPG. Komisja wojewody rzeszowskiego wybrała ofertę prywatyzacyjną spółki giełdowej ORFE. 50% Cefarmów w Polsce to przedsiębiorstwa państwowe, z których większość ma być sprywatyzowana w roku bieżącym. Polska Grupa Farmaceutyczna objęła 23% rynku. Pozostałe 77% może być przejęte przez agresywny obcy kapitał.

opr. dan

Jubileuszowa pielgrzymka

15 marca br. 98 pielgrzymów z dolnośląskiej „Solidarności” wyruszyło do Włoch. Głównym celem pielgrzymki będzie udział we Mszy św. celebrowanej 19 marca br. przez Ojca Świętego Jana Pawła II w intencji rzemieślników z całego świata. W uroczystościach tych wezmą udział związkowcy m.in. z Małopolski, Mazowsza, Podbeskidzia i z regionu białostockiego.

Poczekać z prywatyzacją

Rada Regionalnego Sekretariatu Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk z niepokojem obserwuje postępujący od 1991 r. proces likwidacji placówek samorządowych. Od tego czasu, tj. od chwili oddania przez Państwo w ręce Gmin przedszkoli, wiele z nich znikło z map. Samorządy rozpoczęły też proces przekształceń tych placówek w ośrodki niepubliczne. Działania te w wielu przypadkach rodziły ostre konflikty społeczne, ponieważ na posyłanie do prywatnych przedszkoli, jeśli w okolicy nie było publicznych, stać było niewielu.

Uważamy, że zmiany dotyczące wydłużania czasu pracy przedszkoli, wprowadzenia języków obcych czy innych dodatkowych zajęć są i mogą być realizowane w dotychczasowych formach. Opłaty za przedszkola są dla większości ubogich rodzin znaczącym wydatkiem i wszędzie stale rosną.

Rozpoczynając się niż demograficzny nie objął jeszcze przedszkoli. W dalszym ciągu o miejsce w przedszkolu trzeba się starać i nie wszyscy mają taką szansę.

Uważamy, że nie nadszedł jeszcze czas, by dokonywać znaczących przeobrażeń w strukturze przedszkoli. Oszczędności w tej mierze nie mogą być argumentem, zwłaszcza że chodzi o bogatą Gminę.

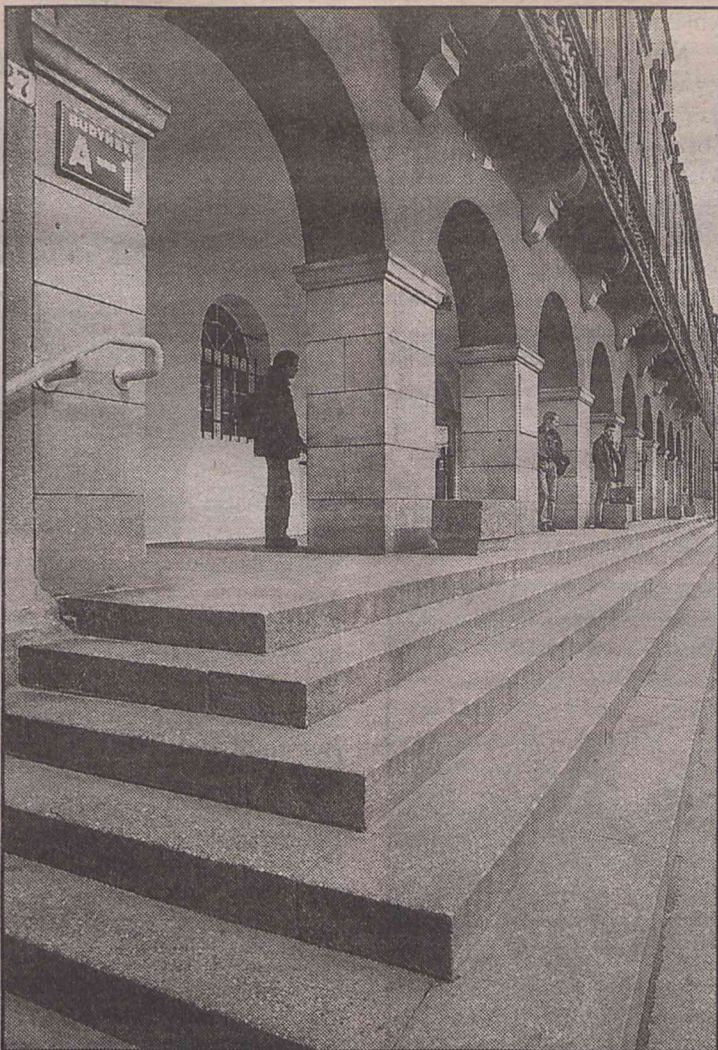
Myślimy, że proces przekształceń własnościowych musi się dokonywać w spokoju, w przekonaniu, że działania takie służą danej społeczności lokalnej, a nie burzą ich dobrego funkcjonowania.

Sądymy, że możliwe jest przeobrażanie placówek przedszkolnych w momencie, gdy nabór do przedszkoli zmaleje i wtedy będzie można mówić o właściwym ich zagospodarowaniu.

Zwracamy się do Zarządu Miasta Wrocławia i do radnych, by rozważyli jeszcze raz sprawę przekształceń wrocławskich przedszkoli i nie podejmowali pochopnych decyzji. Również o rozprawę prosimy radnych innych gmin dolnośląskich.

Stanowisko Rady Regionalnego Sekretariatu Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk ws. zamiaru prywatyzacji części wrocławskich przedszkoli przyjęte 8 marca br.

Wrocław, 10.03.2000 r.



Gmach Politechniki Wrocławskiej

fot. S. Bieganski

Konkurs na dyrektora

W niżej podanych placówkach oświatowych zostanie ogłoszony konkurs na stanowisko dyrektora. W związku z tym MOZ wrocławskiej oświaty po raz kolejny organizuje dla członków Związku, którzy chcą wziąć udział w konkursie, cykl spotkań, również z zaproszonymi urzędnikami z Urzędu Miejskiego. Ich celem jest przygotowanie koncepcji pracy szkoły. Bliższe informacje można uzyskać u **Beaty Więclaw (nr tel. 0 601-630174)** oraz u **Ryszarda Hałasa (nr tel. 0 – 602 – 64 34 47)** oraz w **Komisji Międzyzakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Wrocław-Krzyki (071 – 367 73 86)**.

- II Liceum Ogólnokształcące, ul. Parkowa 18
- III Liceum Ogólnokształcące, ul. Składowa 5
- XXVII Liceum Ogólnokształcące, ul. Kłodnicka 36
- Młodzieżowy Dom Kultury – fabryczna, ul. Zemska 16c
- Ośrodek Szkolno-Wychowawczy Nr 5, ul. Kielecka 51
- Przedszkole Nr 106, ul. Sycowska 9
- Przedszkole Nr 146, ul. Hauke Bosaka 9
- Przedszkole Nr 15, pl. św. Macieja 4
- Przedszkole Nr 25, ul. Kręta 1/3
- Przedszkole Nr 50, ul. Dykcyjna 15
- Przedszkole Nr 79, ul. Piwna 14
- Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy Nr 9, ul. Krucza 66
- Szkoła Podstawowa dla Dzieci Autystycznych, ul. Budziżyńska 65
- Szkoła Podstawowa Nr 15, ul. Solskiego 13
- Szkoła podstawowa Nr 37, ul. Sarbinowska 10
- Szkoła Podstawowa Nr 47, ul. Januszowicka 35/37
- Szkoła Podstawowa Nr 67, pl. Muzealny 20
- Szkoła Podstawowa Nr 9, ul. Nyńska 66
- Zespół Placówek Oświatowych Nr 1, ul. Wałbrzyska 50

- Zespół Szkół Chemicznych, ul. Skwierzyńska 1/7
- Zespół Szkół Gastronomicznych, ul. Kamienna 86
- Zespół Szkół Kolejowych, ul. Dawida 9/11
- Zespół Szkół Nr 10, w skład którego wejdą: I Liceum Ogólnokształcące, III Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych oraz Gimnazjum Nr 35, z siedzibą przy ul. Poniatowskiego 9
- Zespół Szkół Nr 11, ul. Grochowa 36/38
- Zespół Szkół Nr 12 w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej, ul. Białowieńska 74 a
- Zespół Szkół Nr 13 w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej, ul. Żmigrodzka 134
- Zespół Szkół Nr 9, w skład którego wejdą szkoły zawodowe Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektrycznych, XVIII Liceum Ogólnokształcące oraz Gimnazjum Nr 37, z siedzibą przy ul. Młodych Techników 58
- Zespół Szkół Specjalnych, ul. Kazimierza Wielkiego 1
- Zespół Szkół Technicznych w Gospodarce Żywnościowej, ul. Stabłowicka 147
- Zespół Szkół Zawodowych Nr 5, ul. Dawida 5/7

(dan)

W klimacie...

► dokończenie ze str. 3

relacje dotyczą np. Politechniki. I tak jest od lat. Z tym, że rok 2000, naszym zdaniem, będzie pod względem finansowym katastrofalny. Indeksacja naszych wynagrodzeń nie przekroczy 6,4%, a to jak wiadomo jest znacznie poniżej wskaźnika inflacji.

Niestety wszystko, co możemy zrobić, to alarmować gdzie się da o naszej sytuacji. Ta sytuacja ma swoje odzwierciedlenie w nastrojach niezadowolenia, jakie panują wśród pracowników naszej uczelni. Stąd, nad czym w Komisji szczególnie ubolewamy, trudno jest prowadzić promocję Związku, znaleźć atrakcyjną ofertę dla młodszych kolegów. Z drugiej strony nie kryjemy dumy z faktu, że od lat na Politechnice Wrocławskiej do „Solidarności” należy 1500 osób.

Jak pracuje kierowana przez Pana Komisja?

W każdy wtorek spotykamy się w gronie prezydium KZ, aby omówić bieżące sprawy związkowe. Raz w miesiącu spotykają się członkowie Komisji. Raz w roku zbierają się na walnym zebraniu członkowie Związku. Terminy naszych spotkań stały się już tradycją. Podobnie jak tradycyjnie pomieszczenie KZ otwarte jest dla wszystkich zainteresowanych. Uruchomiliśmy ciesząc się dużym zainteresowaniem dyżury prawnicze. Od lat w sposób szczególny nasza Komisja współpracuje z centralą regionalną przy organizacji walnych zebrań delegatów. Pomimo trudności, z jakimi każdego niemal dnia borykamy się w pracy związkowej, praca w Komisji daje nam ogromną satysfakcję, stanowimy od lat zgrany zespół. Wspieramy się wzajemnie. Tu panuje klimat prawdziwej solidarności.

Rozmawiała:

Jola Ostrowska

Wrocław, 24 lutego 2000 r.

1980

■ Lipiec ■

● 1 lipca

Rząd PRL wprowadził niezapowiedziane podwyżki cen mięsa, po której zaczęły wybuchać strajki. Trwały one zazwyczaj od kilku godzin do kilku dni i zazwyczaj kończyły się one spełnieniem placowych żądań protestujących. W lipcu strajkowano m.in. w: Białymstoku, Chełmie, Dąbrowie Górniczej, Gorzowie Wielkopolskim, Grudziądzu, Kraśniku, Lubartowie, Łodzi, Mielcu, Namysłowie, Ostrowie Wielkopolskim, Piasecznie, Poznaniu, Sanoku, Stalowej Woli, Śremie, Świdniku, Tczewie, Trójmieście, Ursusie, Warszawie, Wrocławu i Żyrardowie.

● 11 lipca

Zacząły się strajki w Lublinie, które objęły większą część miasta. Żądano wyższych płac, wyrównania zasiłków rodzinnych do poziomu wypłacanych milicji i wojsku, prawa do strajku, gwarancji bezpieczeństwa dla strajkujących oraz nowych wyborów do rad zakładowych. Protesty się 20 lipca, strajkujący otrzymali podwyżki, władze zobowiązały się rozpatrzyć pozostałe postulaty. Strajki lubelskie były najpoważniejszym protestem, mającym miejsce w lipcu.

● 18 lipca

Polkowice – zaczął się dwudniowy strajk w kopalni „Polkowice”. Górnicy żądali m.in. poprawy zaopatrzenia sklepów. Był to prawdopodobnie pierwszy strajk na Dolnym Śląsku po 1 lipca.

● 19 lipca

W dniach 19 VII – 3 VIII odbywały się XXII Igrzyska Olimpijskie w Moskwie.

● 21 lipca

Wśród postulatów strajkujących pojawiły się żądania zwrotu składek przekazywanych Centralnej Radzie Związków Zawodowych. W Radomiu i Toruniu władze wypłaciły „prewencyjne” podwyżki. **Woj. legnickie** – strajkowały kopalnie „Lubin” i „Rudna”, domagano się poprawy zaopatrzenia. **Wrocław** – miały miejsce pierwsze próby podjęcia strajków w zakładach pracy.

● 23 lipca

Wrocław – strajkowała załoga „Fadromy”.

● 24 lipca

Woj. wałbrzyskie – zaczęły się strajki w Zakładach Elektrotechniki Motoryzacyjnej w Dusznikach Zdroju i Świdnicy. Protestujący po dwóch dniach otrzymali podwyżki i obietnicę utworzenia sklepów wewnątrzzakładowych. **Wrocław** – doszło do krótkich strajków lub prób ich podjęcia w „Dolmelu”, „Elwro”, „FAT”, „Hut-

Psie Pole (będzie?) razem

Czy zakłady Psiego Pola zaczną ze sobą współpracować? Nad tym zastanawiali się przewodniczący Solidarności zakładów przemysłowych Psiego Pola na spotkaniu z wojewodą Witoldem Krochmalem. Inicjatorami byli związkowcy z PZL Hydral S.A., a prezes zakładu Adam Młyńczak przedstawił propozycję współpracy.



Mówił wojewoda...

fol. W. Antkowiak

Psie Pole to silny ośrodek przemysłowy. Zlokalizowane są tam zakłady, które dawniej stanowiły chlubę polskiej gospodarki, a dzisiaj borykają się z charakterystycznymi z wieloma problemami. 29 lutego 2000 roku na terenie PZL Hydral S.A., z inicjatywy tamtejszej Komisji Zakładowej, doszło do spotkania związkowców z wojewodą wrocławskim Witoldem Krochmalem. Wojewoda przedstawił zakres swych kompetencji i zwrócił uwagę na potrzebę integracji rynku lokalnego. – Dlaczego oznakowanie poziome naszych dróg ma wykonywać firma z Wielkopolski?

Dlaczego...?

– Dlaczego Polar czy Aspa, które wymieniały stolarkę okienną nie złożyły swoich zamówień w Stolbudzie? Dlaczego Hydral przedstawił taki koszt wykonania narzędzi dla Stolbudu, że musieliśmy złożyć zamówienie gdzie indziej? Tak pytał szef Solidarności w zakładzie stolarki budowlanej z Psiego Pola.

Krzywo patrzą na wojewodę?



... a sala słuchała.

fol. W. Antkowiak

Witold Krochmal ocenił pomysł współpracy zakładów przemysłowych z największej dzielnicy Wrocławia, jako interesujący. – Nie mogę jednak objąć patronatu nad taką inicjatywą. Jeżeli skupimy się wokół urzędu wojewody, to inni mogą na uczestników takiego forum krzywo patrzeć. Kazimierz Kimso, sekretarz Zarządu Regionu dolnośląskiej Solidarności, podkreślał, że wojewoda może lobbować za konkretnymi rozwiązaniami i na tym powinna polegać jego rola.

Mówiąc o perspektywach rozwoju gospodarczego wojewoda przyznał, że Dolny Śląsk jest obszarem o dużych możliwościach i zarazem zróżnicowanych problemach. Choćby bezrobocie, które waha się w granicach od 6% w mieście do 28% w niektórych gminach. Według ocen Witolda Krochmala będzie ono miało tendencję wzrostową, bowiem zakłady są w fazie restrukturyzacji. Dostosowując strukturę zatrudnienia do potrzeb rynku i środków, którymi dysponują, zwalniają na razie pracowników. Wojewoda przekonany jest, że w

drugiej połowie roku 2000 – gdy proces restrukturyzacji zakończy się – liczba bezrobotnych zacznie spadać. – To dobrze, że we Wrocławiu mamy bezrobocie na poziomie 6%, ale jeżeli zadowolimy się tym stanem rzeczy i nie będziemy kreować nowych miejsc pracy, to bezrobocie nam wzrośnie – komentował wystąpienie wojewody Kazimierz Kimso. Witold Krochmal ujawnił, że prowadzone są rozmowy w sprawie pozyskania znaczącego inwestora, który w okolicy Wrocławia wzniesie fabrykę. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że inwestorem

tym ma być Bosch, który na terenie gminy Długołęka chce wybudować zakład produkujący elementy hamulcowe. Sprawa nie jest przesądzona, bowiem inwestor ma alternatywne miejsce dla lokalizacji zakładu na Węgrzech.

tym ma być Bosch, który na terenie gminy Długołęka chce wybudować zakład produkujący elementy hamulcowe. Sprawa nie jest przesądzona, bowiem inwestor ma alternatywne miejsce dla lokalizacji zakładu na Węgrzech.

Hydral ma pomysł

Adam Młyńczak, prezes PZL Hydral S.A., zaproponował, by wykorzystać perspektywę dużych zamówień rządowych na samolot wielozadaniowy i śmigłowiec, dla tworzenia lokalnego rynku kooperacji i współpracy. Według prezesa Hydralu kwota zamówień może osiągnąć poziom 3 milionów dolarów. Andrzej Guszpit, szef Solidarności w Aspie, podkreślał, że decyzje ekono-

miczne zakładów podejmuje ich właściciel. Niekoniecznie widzieć on będzie perspektywę w porozumieniu lokalnym. Małgorzata Calińska, przewodnicząca Związku w Polarze, ubolewała, że to związek zawodowy jest zainteresowany w kreowaniu inicjatyw gospodarczych, pozwalających na integrację zakładów Psiego Pola. To zadanie przecież powinno interesować menedżerów.

– Decydenci nie chcą się łączyć. Szef związku zawodowego nie podejmuje na terenie zakładu decyzji ekonomicznych, a decydenci często kierują się przy wyborze wariantu działania i partnerów swymi osobistymi ambicjami – zakończyła ocenę perspektyw integracji Małgorzata Calińska.

Prywatyzując należy chronić polskich kooperantów.

Kazimierz Kimso zauważył, że kierując się doraźnym zyskiem przy prywatyzacji zakładów nie chroni się polskich kooperantów. Powołał się przy tym na przykład Aspy – producenta zgrzewarek, które były wykorzystywane m.in. w warszawskiej FSO. Przy prywatyzacji firmy nie zadbane o zagwarantowanie w umowie dotychczasowych więzi kooperacyjnych i w konsekwencji zgrzewarki obecnie przywożone są z Korei południowej.

Dyskusja ujawniła z jednej strony potrzebę integracji i ochrony miejsc pracy. Równocześnie pokazała jak trudno jest w nowoczesnej gospodarce, gdzie konkurencja jest środkiem podnoszenia efektywności, tworzyć porozumienia lokalne. Do pomysłu jednak warto powrócić, bowiem od jego realizacji zależy może, czy niektórzy pracownicy zakładów psiego pola będą mieć zatrudnienie..

Waldemar Antkowiak

Stanowisko Sekretariatu Oświaty

Jak wypromować Związek?

Rada Regionalnego Sekretariatu Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk uważa, że dotychczasowe działania Związku w Regionie Dolny Śląsk związane z promocją i rozwojem Związku są niewystarczające.

Z niepokojem obserwujemy zjawisko coraz mniejszego uzwiązkowienia w zakładach pracy. Młodzi ludzie rozpoczynający pracę coraz częściej pozostają poza strukturami jakiegokolwiek organizacji pracowniczej. Postulujemy:

- ♦ utworzenie w Zarządzie Regionu działu lub pełnomocnika do spraw promocji, rekrutacji i rozwoju Związku,
- ♦ opracowania materiałów zachęcających do wstępowania do NSZZ „Solidarność” – plakatów, ulotek itp.,

♦ opracowanie kilkuletniej strategii pozyskiwania nowych członków w Regionie.

Uważamy, że powyższe fakty powinny zostać przeanalizowane przez Zarząd Regionu. Zbliżają się w tym i następnym roku kolejne wybory. Pamięamy, jak ważne jest, aby w zawieruchach politycznych Związek zachował swoje oblicze. Mijmy świadomość, że będą powstawać i zanikać różne partie polityczne, ale Nasz Związek musi zachować swoją tożsamość. Musi zawsze bronić praw pracowniczych swoich członków. Dlatego apelujemy o autentyczne, a nie pozorowane działania promocyjne NSZZ „Solidarność”. Naturalnie nasz Sekretariat gotów jest włączyć się w takie prace.

przewodniczący Sekretariatu
Janusz Wolniak

Dla pracownika...

dokończenie ze str. 1

większe zaufanie załogi. Jeśli ktoś ma takie uprawnienia, to powinien mieć także odpowiednią prawną ochronę dla swoich działań.

Tadeusz Zając poinformował także o podpisaniu porozumienia z prezesem Najwyższej Izby Kontroli. Razem z tą instytucją Państwowa Inspekcja Pracy będzie się chciała przyjrzyć patologii numer jeden, czyli niewykonywaniu prawomocnych wyroków sądu. – Nie może być tak, że pracownik nie może uzyskać realizacji wyroku sądowego i ma pretensje do nas – mówił Tadeusz Zając.

Obecny na spotkaniu sekretarz prezydium Zarządu Regionu Kazimierz Kimso, dziękując społecznym instruktorom pracy za pracę i zaangażowanie, powiedział – Wasza działalność ma zwracać pracodawcy uwagę na zagrożenia. Do pracy nie przychodzimy po to, aby stracić zdrowie.

Po wręczeniu odznak społeczni inspektorzy mieli okazję zadać pytania Głównemu Inspektorowi. – Jeśli trzynasta pensja miała być wypłacona w pierwszym kwartale, a pracodawca nie wywiązuje się z terminu, tłumacząc to złą sytuacją firmy, czy należy działać? Tak, w końcu ktoś się z załogą umówił i nie może się teraz w ten sposób tłumaczyć – odpowiadał Tadeusz Zając. W imieniu wyróżnionych podziękował Józef Cencora. Mówiąc o klubie SIP, przedstawił jego osiągnięcia. Podkreślił, że klub działa w oparciu o regula-

min, który mówi, w jaki sposób realizować zamierzenia. Poinformował, że wysoki poziom organizowanych szkoleń i wykładów seminaryjnych, lub zawdzięcza wykładowcom m.in. z Państwowej Inspekcji Pracy z Bydgoszczy oraz pracownikom Instytutu Ochrony Pracy. Są plany, aby Klub SIP przekształcić we Wszechnicę Instruktorów Pracy. Z doświadczeń Klubu korzystają też inni. W oparciu o materiały programowe oraz regulamin Klubu powstał podobny w Legnicy.

Marcin Raczkowski



fot. S. Bieganski

WZD w ORBIS-ie

Czekając na inwestora

Na Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” Hotelu Orbis S.A. Wrocław, jakie odbyło się 10 marca br., przybyli dyrektorzy hoteli i przedstawiciele zarządu. W spotkaniu uczestniczyli również: przewodniczący Zarządu Regionu Solidarności Dolny Śląsk Janusz Łaznowski, poseł AWS Tomasz Wójcik oraz członek prezydium ZR Walenty Styrz. Przedsiębiorstwo czeka

kolejny etap prywatyzacji.

Przewodniczący Komisji Międzyzakładowej Andrzej Przytuła powiedział nam, że w końcu kwietnia nastąpi zamknięcie ofert od inwestorów. Spośród nich wyłoniony zostanie inwestor strategiczny, który będzie zobligowany do podpisania pakietu socjalnego. Orbis S.A. oczekuje także zagwarantowania zachowania znaku firmy, który

ma już 80 lat. Ponadto, jak podała członkini Rady Nadzorczej Wanda Dutkowska w informacji o Spółce Orbis, inwestor musi się zobowiązać, że przez pięć lat nie odsprzeda swojego pakietu akcji.

W listopadzie pracownicy spółki stali się pełnoprawnymi właścicielami akcji. Ponieważ od tego czasu mogli je sprzedać, trudno oszacować, ile akcji zostało w rękach pracowników. W maju będą prowadzone dalsze rozmowy nad procesem prywatyzacji.

W tym roku w skali kraju nastąpi w spółce

redukcja etatów o 6,4%.

(firma zatrudnia w kraju około 9 tysięcy osób). Wypowiedzi dyrektorów poszczególnych firm obniżają, w jak różnej kondycji są wrocławskie oddziały Orbisu. Według dyrektora hotelu Monopol Tadeusza Szymczaka, wystające we Wrocławiu jak grzyby po deszczu hotele świadczą o przeinwestowaniu miasta. Według niego niektóre decyzje o uruchomieniu nowych hoteli świadczą o istnieniu nieuczciwej konkurencji. Przemawiają za tym przedstawiane przez inwestorów oferty cenowe skalkulowane

poniżej rzeczywistych kosztów.

Jednocześnie dyrektor mówił: – Jesteśmy jako firma rozrzutni. Do niektórych działań przystąpiliśmy za późno. Chyba nie wierzyliśmy, że konkurencja będzie aż tak mocna.

Za niezwykle przydatny ocenił dyrektor Szymczak organizowany przez Zarząd Regionu konkurs Firma Przychylna Ludziom. Zdaniem dyrektora jego wyniki skłoniły go do zmiany polityki informacyjnej wobec pracowników, bowiem w tej właśnie kategorii wyniki ankiety nie były najlepsze (w klasyfikacji ogólnej firma zajęła miejsce na początku drugiej dziesiątki)

Janusz Łaznowski przedstawił zebranym sytuację w regionie. Poinformował o pracy w Komisji Trójstronnej oraz odpowiedział na pytania delegatów.

Zebrani pytali

o przełożenie decyzji związkowych na posłów AWS-u, a także o współpracę pomiędzy Związkiem a RS AWS, o której przewodniczący ZR powiedział, że układa się wzorowo.

Tomasz Wójcik poinformował zebranych o pracach w parlamencie. Odpowiadał na pytania delegatów.

Marcin Raczkowski

Skontrolujemy hipermarkety

Przeprowadzenie ponownych kontroli w hipermarketach zapowiedział 9 marca 2000 roku w trakcie konferencji prasowej organizowanej w siedzibie dolnośląskiej Solidarności Tadeusz Zając, Główny Inspektor Pracy. – Pierwsza kontrola ma zawsze charakter rozpoznawczy. W trakcie drugiej sprawdzamy, co zmieniło się w zakładzie pracy i czy usunięto nieprawidłowości, na które zwróciliśmy uwagę. Jeżeli przeprowadzamy trzecią kontrolę w tym samym zakładzie, to źle rokuje to pracodawcy – wyjaśnił Tadeusz Zając.

Główne nieprawidłowości ujawnione w trakcie masowych kontroli w hipermarketach przeprowadzanych latem ubiegłego roku dotyczyły zaniżania świadczeń pracowniczych i wydłużania czasu pracy. PIP dała pracodawcom czas na



Tadeusz Zając

fot. S. Bieganski

usunięcie wykazanych nieprawidłowości do końca 1999 roku.

Janusz Łaznowski, przewodniczący dolnośląskiej Solidarności, przedstawił trudności, z jakimi spotykają się pracownicy dążący do utworzenia na terenie swego hipermarketu związku zawodowego. Pomimo to Solidarność działa już w jednej sieci marketów działających na terenie Wałbrzycha. a.

XX Solidarność
20 LAT 1980-2000

KALENDARIUM

menie”, „Inco”, „Pafawagu” i Wrocławskiej Przędzalni Czesankowej. Domagano się wyższych płac, poprawy zaopatrzenia i warunków pracy.

● 25 lipca

Wrocław – strajkowała załoga „Archimedeasa”.

● 26 lipca

Wrocław – nieudała się próba podjęcia strajku w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym.

● 28 lipca

Wałbrzych – zaczął się dwudniowy strajk w Hucie Szkła „Wałbrzych”, załoga otrzymała podwyżki.

Wrocław – do krótkiego strajku doszło w „Dolmelu”, przez następne dwa dni załoga prowadziła strajk bierny. Uzyskała podwyżkę płac i poprawę zaopatrzenia w sklepie zakładowym.

● 29 lipca

W Poznaniu powstały tzw. „pogotowia przestojowe”, które przeciwdziałały rozszerzaniu się strajków. W „zagrożonych” zakładach sprzedawano mięso po niższych cenach.

Dolny Śląsk – doszło do strajków w Dusznikach, Świdnicy, Wałbrzychu i Wrocławiu.

● 31 lipca

Spędzający od 27 lipca urlop na Krymie Edward Gierek spotkał się z I sekretarzem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Leonidem Breżniewem. Krosnowice – zaczął się dwudniowy strajk filii Zakładu Przemysłu Odzieżowego „Bobo” z Piławy Górnej.

■ Sierpień ■

Nadal dochodziło do strajków w całym kraju, ich natężenie znacznie się zwiększyło w drugiej połowie miesiąca. Strajkowano m.in. w: Aleksandrowie Łódzkim, Bierunie Starym, Bydgoszczy, Chojnicach, Elblągu, Grudziądzu, Kaliszu, Katowicach, Kielcach, Kołobrzegu, Kościerzynie, Łęborku, Łodzi, Łomży, Nowej Hucie, Poznaniu, Pucku, Rybniku, Słupsku, Starogardzie, Szczecinie, Świdniku, Tarnowie, Ustce, Wejherowie, Warszawie i we Włochach.

Wałbrzych – w pierwszej dekadzie miesiąca pojawiły się antypartyjne i antyradzieckie napisy oraz ulotki. Milicja częściowo kontrolowała dokumenty i przeszukiwała samochody.

● 1 sierpnia

Wrocław – Klub Samoobrony Społecznej w odezwie do robotników napisał: „wszystkie ugrupowania opozycyjne w pełni solidaryzują się z walką robotników o ich prawa. Pomoc robotnikom jest jednym z głównych celów opozycji. Zgłaszajcie się o pomoc i radę”.



Nagrodzony Józef Cencora

fot. S. Bieganski

Społeczni Inspektorzy Pracy wyróżnieni odznaką honorową „Za Zasługi dla Ochrony Pracy”

Jerzy Banasiak – Urząd Statystyczny, Wrocław

Józef Cencora – specjalista ds. bhp ZR Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

Ryszard Czapla – zakładowy sip, Polar S.A.

Bożena Jezierska – zakładowy sip, Wojewódzki Szpital Specjalistyczny przy ul. Kamieńskiego

Czesław Kowalczyk – zakładowy sip, Legrand FAEL, Ząbkowice Śl.

Jan Krupa – specjalista ds. bhp, Energomontaż – Zachód, Żmigrod

Emil Kuriata – oddziałowy sip, Polar S.A.,

Barbara Matusiak – oddziałowy sip, szpital przy ul. Kamieńskiego

Władysław Polak – koordynator zakładowy sip, Świdnicka Fabryka Urządzeń Przemysłowych

Elżbieta Salamon – zakładowy sip, Instytut Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu Wrocławskiego

● 2 sierpnia

Kłodzko – pracownicy Zakładów Metalowych „Kłomet-Elektrometr” w anonimowej petycji zażądali od dyrekcji podwyżki płac oraz wyjaśnienia przyczyn wprowadzenia ograniczeń w pracy akordowej. Autorzy zapowiedzieli, że w przypadku braku reakcji załoga po czterech dniach przystąpi do strajku. Dyrekcja w odpowiedzi cofnęła decyzję o obcięciu norm.

● 5 sierpnia

Wrocław – w kilkudniowym areszcie domowym funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa przetrzymywali członka Klubu Samoobrony Społecznej Ludwika Werle.

● 7 sierpnia

W całym kraju rozpoczęły się obrady Konferencji Samorządów Robotniczych.

● 8 sierpnia

KSS „KOR” poinformował, że od początku lipca w całym kraju strajkowało 150 przedsiębiorstw.

● 9 sierpnia

Polanica Zdrój – próbowano podjąć strajk na budowie ośrodka wczasowego „Bakulit”. Wrocław – na 48 godzin zatrzymano Adama Lipińskiego, współpracownika pisma „Robotnik”.

● 12 sierpnia

Władze przyznały wobec dziennikarzy zagranicznych, że w Polsce mają miejsce strajki. Wałbrzych – krótki strajk przeprowadziła część pracowników komunikacji miejskiej. Wrocław – z pracy na przesłuchanie zabrano członka KSS Aleksandra Gleichgewichta. Następnego dnia został on zatrzymany na 48 godzin, po tym jak znaleziono u niego ulotki.

● 13 sierpnia

Wrocław – do dwudniowego strajku doszło w IASE przy ul. Tęczywej, gdzie powstał pięćdziesięcioosobowy komitet strajkowy. Strajkowali również pracownicy „Aspy”. Na 1,5 godziny zatrzymano Krzysztofa Grzelczyka, członka Studenckiego Komitetu Solidarności.

● 14 sierpnia

W Stoczni Gdańskiej im. Lenina wybuchł strajk, powstał komitet strajkowy na czele z Lechem Wałęsą. Stocznicycy zażądali przywrócenia do pracy jego oraz Anny Walentynowicz - zwolnionych za działalność opozycyjną, utworzenia wolnych związków zawodowych, gwarancji bezpieczeństwa dla strajkujących, budowy pomnika ku czci ofiarom Grudnia '70 i opublikowania tych postulatów. Duszniki Zdrój – czerwoną farbą oraz fekaliami oblanio Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej.

Rozmowa z przewodniczącym Komisji Zakładowej wrocławskiego Teatru Polskiego **Leszkiem Nowakiem**, laureatem nagrody przewodniczącego Zarządu Regionu i z **Miłogostem Reczkiem**, aktorem Teatru Polskiego, przewodniczącym Regionalnego Sekretariatu Kultury i Środków Masowego Przekazu.

Kultura jest szansą

Czym jest dla Pana nagroda przewodniczącego Zarządu Regionu?

Leszek Nowak: Jest to oczywiście najważniejsza nagroda, jaką dostałem w życiu, zwłaszcza dla kogoś, kto jest w Solidarności od 1980 roku. Bardzo się ucieszyłem także z materialnego wymiaru tej nagrody. Tysiąc złotych dla pracownika instytucji kulturalnej to duże pieniądze. Może to potwierdzić kolega Miłogost Reczek. Ale mówiąc już całkiem poważnie, to chodzi o ten głębszy wymiar. Przede wszystkim cieszę się, że moja działalność związkowa została zauważona i doceniona.

A gdyby miał Pan sam ocenić 20 lat działalności? Czego było więcej sukcesów czy porażek?

LN: To bardzo trudne pytanie, bo dotyczy ono dużej części mojego życia. Był czas tej pierwszej Solidarności, kiedy przeciwnik był znany i była też wielka nadzieja, że wszystko się zmieni. Później przyszedł czas, kiedy weryfikowało się swoją postawę, lęki i obawy i... własne tchórzostwo, bo tak właśnie w stanie wojennym było, że człowiek wtedy dowiadywał się o sobie ważnych rzeczy. A teraz czas także jest trudny. Ciężko czasem zaakceptować to, co się dzieje obok Solidarności - w AWS-ie. Z pewnością za porażkę należy uznać strajk we wrocławskiej Operze, który zakończył się niepowodzeniem. Po latach potwierdziły się racje strajkującego zespołu. A sukcesy? Oczywiście jesteśmy wolnym krajem, przecież to nie jest dzieło przypadku. Jest w tym duża zasługa Solidarności. Dla mnie istotne jest to, że pracuję w tym samym teatrze już od 20 lat. Solidarność jest tu jedynym związkiem zawodowym, a ludzie chcą się do nas zapisywać. W ostatnim miesiącu zapisało się do nas siedem osób. Generalnie jednak teatr ten za bardzo nie ma się czym pochwalić.

Przecież Teatr Polski ma opinię jednego z najlepszych w kraju. Przez wielu krytyków Wrocław uznawany jest za teatralną stolicą Polski.

LN: Tak, to prawda, teatr od 1989 roku znacznie podniósł swój poziom. Jest to zasługą wszystkich naszych pracowników. Ale nie można pomijać faktu, że spadły nakłady na kulturę, z 0,9 % PKB dziesięć lat temu do 0,3 % PKB w tym roku, na tym tle mówienie o sukcesie z mojej strony wyglądałoby na ironię. To jest tak jak z sukcesem Wajdy, który stanowi alibi dla decydentów, że z polską kulturą jeszcze nie jest tak źle. A jak jest naprawdę, to widać na przykładzie tego teatru, który się dusi, ma za mało pieniędzy. Dotacja ubiegłoroczna stanowi 95% poprzedniej, też bardzo kiepskiej. Rzeczywiście



fol. S. Bieganowski

ranga artystyczna tej placówki jest wysoka, ale jeśli nie będzie pieniędzy dla pracowników technicznych, aktorów, to wtedy ludzie odejdą do Warszawy, Krakowa, a Teatr Polski we Wrocławiu stanie się placówką prowincjonalną. Niestety muszę powiedzieć, że sprawy kultury są przez ten rząd niedoceniane i przynosi to bardzo niedobry skutek

Co będzie ze Sceną na Świebodzkim?

LN: Na pewno nie będzie zamknięta. Tu z pomocą przyszedł marszałek Jan Waszkiewicz oraz prezydent Bogdan Zdrojew-

ski, którzy wesprą nas dotacją, ponadto marszałek pozyska dla nas środki od sponsorów. Trwają jeszcze ustalenia o przyszłości tej sceny. Chciałbym jeszcze dodać, że tożsamość Solidarności wyraża również z podłoża kultury - to jest książka wydana w drugim obiegu w stanie wojennym, także teatr. Jeżeli komisje zakładowe będą wychodzić z placówek kulturalnych lub będą osłabiane tak jak we wrocławskiej operze, to zniknie naturalne zaplecze dla AWS-u i Solidarności. Wtedy każde kolejne wybory będą przegrywane, bo w kulturze i mediach przeważać będą ludzie związani z politycznym przeciwnikiem.

Miłogost Reczek: Ja chciałbym jeszcze powiedzieć coś o nagrodzie dla Leszka. Z pewnością jako indywidualista ma swoje zdanie, podejrzewam, że czasem niewygodne dla Zarządu Regionu. Dlatego bardzo się cieszymy, że taki głos sumienia został dostrzeżony. Wracając natomiast do poprzedniego wątku kultury i So-

lidarności. Dwa nurty - robotniczy i inteligencki - spotkały się w Związku także dzięki kulturze. Przecież okres stanu wojennego to czas podziemnych wydawnictw, teatrów, bojkot zainicjowany przez aktorów. Wreszcie wiele inicjatyw związkowych - spektakle w domach prywatnych, wystawy w kościołach. Dla ludzi załamanych nocą stanu wojennego był to sygnał - jesteśmy, trwamy, wyjdziemy z tego i będzie jeszcze dobrze. No i rzeczywiście donieśliśmy ten kaganek solidarnościowej otuchy do 1989 roku, wolność nam wybuchła. Problemy życia codziennego sprawiły, że o kulturze zapomniano. Zbliży się XX-lecie Solidarności i będą organizowane imprezy kulturalne, znów przypomniano sobie o kulturze tylko, że może się okazać, ... że nie ma się z kim spotkać.

LN: Kultura, oświata i służba zdrowia to dziedziny życia, które nie powinny być lekceważone. Tymczasem, kiedy w naszym



Leszek Nowak
fol. M. Bieganowski

teatrze, namówieni przez minister Cywińską, do zreformowania teatru, podjęliśmy dramatyczną decyzję. Zwolniono 90 osób. Miała być kategoryzacja teatrów, zmiana sytuacji, a okaza-

ło się, że obcięto nam dotację o te 90 osób. Wygrały te placówki kulturalne, które utrzymały dotychczasowy przerost zatrudnienia.

Jakie powinny być uprawnienia emerytalne artystów?

MR: Ustawa emerytalna jest przykładem niezrozumienia spraw kultury. Nie ma emerytur pomostowych dla twórców. Czy ludzie w ministerstwie wyobrażają sobie, że tancerka będzie tańczyć do 60 roku życia? Ja tego nie rozumiem, jak trębacz ma trąbić do 65?

LN: Kilkakrotnie uczestniczyłem w rozmowach z minister Lewicką. Te argumenty, które przedstawiono, są nie do przyjęcia. Nie przeprowadzono żadnych badań lekarskich na wybranych grupach zawodowych, które potwierdziłyby stanowisko ministerstwa. A zatem, na jakiej podstawie nie ma emerytur pomostowych. Być może wiążące jest tutaj stanowisko Leszka Balcerowicza, który miał ponoć powiedzieć, że kultura jest indywidualną sprawą każdego człowieka. Przecież ludzie, którzy zarabiają 650 złotych zasadniczej pensji nie zapiszą się do III filaru.

MR: Jest to jeszcze o tyle dziwne, że nasza grupa zawodowa jest grupą szalenie małą. Najwyżej 12 tysięcy osób, przy czym ta liczba stale się zmniejsza, ponieważ wielu odchodzi z zawodu.

Jak ocenia Pan zrozumienie Waszych spraw przez władze lokalne. Czy powołanie Sekretariatu Kultury i Środków Masowego Przekazu spowoduje tu jakąś zmianę?

MR: Teatr Polski podlega marszałkowi. I trzeba powiedzieć, że jego pracownicy naprawdę zdają sobie sprawę z ważności tej substancji, która im podlega. Natomiast faktem jest, że nie mają środków, czasem być może nie mają pomysłów i w związku z tym powołaliśmy Regionalny Sekretariat Kultury, m.in. po to, aby się z nimi dogadywać, także pomagać. W pierwszym okresie działalności chcemy zbadać faktyczną sytuację pracowników kultury i środków przekazu. Szczerze mówiąc, to my wiemy, jak ona wygląda, ale chcemy mieć dokumenty potwierdzające naszą opinię.

Nie tworzymy tego Sekretariatu tylko po to, aby istniał na papierze. Liczymy, że dzięki tej strukturze nasz głos będzie mocniejszy. Będziemy się spotykać, prowadzić akcję edukacyjną ▶

Regionalny Sekretariat Kultury...

Nowy sekretariat

Powstała nowa struktura związkowa w regionie dolnośląskim - uchwałą Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk w dniu 21 lutego 2000 roku powołano Regionalny Sekretariat Kultury i Środków Przekazu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk. Przewodniczącym

nowego sekretariatu został znany wrocławski aktor Miłogost Reczek, który tym samym stał się nowym członkiem Zarządu Regionu. Na najbliższym posiedzeniu ZR zostanie przedstawiony regulamin wewnętrznego Sekretariatu.

dan

Maski zostały rzucone

► dokończenie ze str. 1

łań związanych z restrukturyzacją skutkujących zwolnieniami, odpraw dla zwalnianych w wysokości 15-miesięcznych poborów oraz urlopów profilaktycznych.

Nie z samej Rokity Brzeg Dolny żyć powinien.

W petycji skierowanej przez protestujących do władz Miasta i Gminy Brzeg Dolny czytamy, iż „gmina Brzeg Dolny jest bardzo atrakcyjny pod względem inwestycyjnym. Taki stan faktyczny nie znajduje jednak odzwierciedlenia w postaci nowo powstających zakładów i nowych miejsc pracy. Polityka bazowania na Rokicie jako na zakładzie, który będzie w stanie teraz i w przyszłości zabezpieczyć większość potrzeb mieszkańców gminy okazała się błędna”.

Od zarządu Rokity do zarządu Miasta i Gminy,

Zgromadzeni 22 stycznia 2000 roku pod gmachem zarządu Rokity pracownicy zapoznani zostali z żądaniami związkowców. Poseł AWS Waldemar Wiązowski podkreślił, że w sytuacjach trudnych ludzie zawsze się jednoczą i tak też dzieje się w zakładzie. Wiele emocji wywołało wystąpienie radnego Sejmiku Dolnośląskiego Tytusa Czartoryskiego. Przypomniał znaczenie takich wartości jak wolność i niepodległość państwa polskiego. Związkowcy wręczyli przedstawicielowi zarządu listę 11 postulatów. Ich wymowę podkreślili rozsypując pod drzwiami zarządu maski przeciwgazowe. Domagają się bowiem urlopów profilaktycznych, których nie zastąpią maski przeciwgazowe. Następnie, przy

► wśród urzędników i związkowców. Z województwa dolnośląskiego płynie do Skarbu Państwa płynie struga pieniędzy, z której do województwa wraca 1%, z tego Urząd Marszałkowski przeznaczna na kulturę jedną piątą z tego procenta. W porównaniu do budżetu państwa wychodzi, że mamy znakomitego mecenasa, ale namacalnie pieniądze są bardzo małe. Ponadto zapomina się o edukacyjnej roli kultury. A przecież jest ona szansą na wydobycie dużej części społeczeństwa spod ogłupiającego wpływu telewizji, szansą na odciążenie młodych ludzi od wychowania przez ulicę.

Jest Pan nową postacią w Zarządzie Regionu, jakie były Pana dotychczasowe związki z Solidarnością?

MR: Pierwsze moje kontakty z Solidarnością zaczęły się jeszcze w latach 80., kiedy byłem studentem w szkole teatralnej i wspo-



Pracownicy "Rokity" obawiają się likwidacji swego zakładu.

fol. W. Antkowiak

dźwiękach granego przez orkiestrę marsza pogrzebowego, protestujący w orszaku przeszli pod siedzibę zarządu miasta przy ulicy zwycięskiej. Ponury marsz odbywał się w spokoju i skupieniu. Jego przesłanie symbolizowała trumna i niesione przed nią nazwy już zlikwidowanych spółek Rokity: Invest-Rokita, Konsum-Rokita i Batanaftol.

Wśród protestujących był ksiądz Władysław Łętowski, który problemy swych parafian zna doskonale. Posługę duszpasterską pełni bowiem w kościele na Osiedlu Fabrycznym. Kapłan, idąc ze swymi parafianami, trzymał na ramieniu flagę Solidarności. To on ostudził emocje, które udzieliły się protestującym pod budynkiem samorządu miejskiego. Wywołała je nieobecność burmistrza Brzegu Dolnego. Przyjmujący petycję sekretarz stwier-

magaliśmy akcję strajkową. Do Związku przyszedłem w dziwnym okresie, bo w 1995 roku.

Co Pana skłoniło?

MR: Czasem nie idea, a ludzie potrafią do niej przyciągnąć, niektórzy odepchnąć. I tak było ze mną. Osoba Leszka Nowaka, przewodniczącego KZ, spowodowała, że jestem w Solidarności. Poza tym nie zapominajmy, że działalność związkowa jest działalnością społeczną. Oczywiście jest przywilej, że mogę skrytykować dyrektora i nie straćę pracy, z drugiej strony nakłada to na mnie zwiększone obowiązki, tzn. oddaję Związkowi swój prywatny czas, a także powinienem do pewnego stopnia być bardzo przykładnym pracownikiem... i w związku z tym muszę iść na próbę, bo się spóźnię.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał
Marcin Raczkowski

dził, że samorząd nie powinien być jej adresatem. W proteście uczestniczyło ponad tysiąc pracowników Rokity. Na ulicy Zwycięskiej na żałobników oczekiwało blisko pół tysiąca mieszkańców Brzegu Dolnego. Wspólnie wysłuchali treści opetycji i odpowiedzi sekretarza samorządu.

Związkowcy nie dadzą się lekceważyć.

- Czekamy do 7 marca 2000 roku, licząc na podjęcie przez zarząd Rokity rzeczowych negocjacji dotyczących naszych postulatów. Jeżeli zostaniemy zlekceważeni, to protestowi nadamy nową formę – powiedział po zakończeniu manifestacji Witold Szewczyk. Pośród związkowców powszechne jest przekonanie, że nie obejdzie się bez strajku ostrzegawczego. - Postulaty złożyliśmy, a procedura zwolnień została uruchomiona – mówił z goryczą tydzień po manifestacji Andrzej Lech. 1 marca 2000 roku odbyło się spotkanie związkowców z samorządem miasta i gminy. Witold Szewczyk ocenił je jako najgorsze spotkanie w swoim życiu. - Nie było woli zrozumienia naszych intencji, a – co więcej – uznano nasz protest za akcję polityczną – ocenił przewodniczący Solidarności relacje z samorządowcami. Na 3 marca 2000 wyznaczono dopiero spotkanie z zarządem Rokity.

Zarząd Regionu dolnośląskiej Solidarności

reprezentował na manifestacji Kazimierz Kimso. Jeszcze przed manifestacją, w rozmowach ze związkowcami z Brzegu Dolnego, zwrócił uwagę na proces prywatyzacji zakładu. Doświadczenia Rokity porównywał z położeniem własnego zakładu. - Do 1998 roku mój zakład działał jako przedsiębiorstwo państwowe. Nie chcieliśmy się sprywatyzować

tylko dlatego, że taka była tendencja. Dla nas prywatyzacja była środkiem a nie celem samym w sobie. Sekretarz Zarządu Regionu dolnośląskiej Solidarności podkreślił, że wejście w Narodowe Fundusze Inwestycyjne oznaczało utratę wpływu na zarządzanie firmą. Po manifestacji Kazimierz Kimso uznał za celowe skierowanie protestu załogi także do samorządu lokalnego. - Należy pamiętać, że gospodarz terenu powinien zdawać sobie sprawę, iż odpowiada także za politykę społeczną. Bezrobocie jest największym zagrożeniem dla życia społecznego i należy wszelkimi środkami z nim walczyć. Uważam, że nie można likwidować miejsc pracy, bez tworzenia alternatywnych. Na tym polega aktywne przeciwdziałanie bezrobociu.

Strajk? Być może.

W dniach 3 i 6 marca 2000 roku związkowcy rozmawiali z zarządem Rokity. Pierwsze spotkanie ujawniło istniejące różnice zdań. - Nie byliśmy w stanie nawet opracować wspólnego stanowiska w kwestii prowadzenia negocjacji – mówił Witold Szewczyk. Drugie spotkanie dało przedsmak nadziei na rozwiązanie niektórych problemów. Prezes Rokity zdementował pogłoski jakoby planowano wyprzedaż i likwidację zakładu. Zaprzeczając temu – według niego – uzyskanie certyfikatu ISO 9001 i wprowadzenie systemu R3. Zarząd nie wycofał się ze zwolnień, ale jednocześnie zadeklarował wolę rozważenia postulatu dotyczącego odpraw dla zwalnianych pracowników. Nadal jednak nie ustalono – z uwagi na rozbieżne stanowiska stron – wspólnego komunikatu. W tej sytuacji protest w dolnobrzeskim zakładzie nadal wydaje się możliwy.

Waldemar Antkowiak

XX Solidarność
20 LAT 1980-2000

KALENDARIUM

Nowa Ruda – doszło do półgodzinnego strajku placowego w Zakładzie Przemysłu Jedwabniczego „Nowar”.

Wrocław – po rewizji w mieszkaniu na 5 godzin zatrzymano członka KSS Piotra Starzyńskiego.

● 15 sierpnia

Zaczęły się manewry wojsk Układu Warszawskiego w NRD nad Bałtykiem.

Do kraju, po przerwaniu urlopu wrócił E. Gierek. Premier Edward Babiuch oświadczył, że rząd nie może cofnąć podwyżek z 1 lipca i podnieść płac, ponieważ państwa na to nie stać. Zwiększył się zasięg strajków w Trójmieście (m.in. przestał działać transport miejski), z którym władze przerwały łączność. Stocznioowcy zaczęli domagać się rozmów z władzami centralnymi.

Oleśnica – krótki strajk przeprowadziła załoga Zakładów Naprawy Taboru Kolejowego.

Wałbrzych – przez kilka godzin SB przesłuchiwała współpracownika KSS „KOR” Jacka Pilchowskiego.

Wrocław – dwa dni strajkowało 60 pracowników Zakładu Produkcji Pomocniczej Kombinatoru Robót Drogowo-Mostowych.

● 16 sierpnia

Strajkujący w Stoczni im. Lenina podpisali porozumienie z dyrekcją, która zgodziła się na podwyżki płac, przyjęcie do pracy A. Walentynowicz i L. Wałęsy oraz założenie w zakładzie wolnych związków zawodowych. Strajkujący otrzymali też gwarancje bezpieczeństwa. Wbrew zdaniu komitetu strajkowego część załogi – niezadowolona z wysokości podwyżek i chcąc wesprzeć inne protestujące zakłady – postanowiła kontynuować strajk. Powstał Międzyzakładowy Komitet Strajkowy.

● 17 sierpnia

Gdański MKS sporządził listę 21 postulatów. Powołano komisję wicepremiera Tadeusza Pyki, która miała zbadać sytuację w Gdańsku. W strajkujących zakładach Trójmiasta odprawiono pierwsze msze.

● 18 sierpnia

Zwiększenie importu mięsa, poprawę zaopatrzenia, podwyżki płac i powołanie komisji, która rozpatrzy postulaty robotnicze zapowiedział E. Gierek. Skrytykował on CRZZ, które miało zostać zreformowane. Wykluczył użycie siły wobec strajkujących, zaznaczył jednak że: „działania godzące w podstawy porządku politycznego i społecznego w Polsce nie mogą być i nie będą tolerowane”. W wypowiedziach władz pojawiły się wzmianki o „siłach antysocjalistycznych” próbujących wy-

Minął rok

Minął rok od czasu wprowadzenia reformy administracyjnej kraju. Jak napisał premier Jerzy Buzek do uczestników Dolnośląskiego Forum Samorządowego, stworzono fundamenty i idzie teraz o budowę na nich stabilnego budynku. Starostowie dolnośląscy zwracali uwagę na niedobór środków finansowych, ale podkreślali, że decentralizacja sprawdza się. Powiatowe instytucje pomocy społecznej są bliżej ludzi. Lepiej koordynowana jest wymiana informacji pomiędzy szkołami a policją i kuratorami sądowymi. Od 1 marca 2000 roku weszła w życie „ustawa czyszcząca” korygująca dotychczasowe konflikty w zakresie zarządzania służbami. Starosta kłodzki uzyskał zapewnienie, że jego powiat na pewno nie zostanie podzielony. Inaczej bowiem centrum kryzysowe, które powstanie w momencie zagrożenia wokół starosty, nie spełniłoby w Kotlinie Kłodzkiej swego zadania.

Dolnośląscy starostowie spotkali się 4 marca 2000 roku na oleśnickim zamku, by przedyskutować zasady i praktykę działania samorządu powiatowego.

Fundamenty już są.

Henryk Bajcar, starosta oleśnicki i organizator spotkania, wyjaśnił, że przedstawiciele samorządu powiatowego spotykali się już sześciokrotnie. – Nigdy jednak nie nadawaliśmy naszym spotkaniom tak oficjalnej rangi. Jeżeli ta inicjatywa zostanie zaakceptowana, to zapraszam starostów do Oleśnicy za rok na kolejne, oficjalnie drugie, Forum Samorządu Powiatowego. Henryk Bajcar powiedział, że jeszcze w przeddzień spotkania starostów premier Jerzy Buzek zdecydowany był przyjechać. – Niestety szczerze wypełniony harmonogram zajęć premiera sprawił, że Jerzy Buzek w ostatniej chwili poinformował nas o tym, że nie przybędzie do Oleśnicy.

Premier Jerzy Buzek napisał w liście skierowanym do uczestników Forum, że reformy administracyjne stworzyły fundamenty ustrojowe nowoczesnego państwa. Obecnie rzecz idzie o zbudowanie na tych fundamentach wspólnego domu.

Jan Bronś, burmistrz Oleśnicy, zapoznał gości z historią miasta. Zwrócił uwagę na rangę Księstwa Oleśnickiego w dobie renesansu oraz zniszczenia dokonane w mieście po zajęciu go przez Armię Radziecką w 1945 roku. Burmistrz Oleśnicy zwrócił uwagę na problem jak najbardziej współczesny – niebezpieczeństwo zablokowania ruchu drogowego na przeciążonej arterii przebiegającej przez miasto. – Praktycznie Oleśnica została podzielona przez szosę na dwie części – mówił.

Czego brakuje? Pieniądzy!

Potwierdziła się opinia, że samorząd powiatowy obciążony jest dużymi zadaniami i relatywnie niskimi środkami. – Przekazano nam wiele ważnych zadań, ale nie mamy środków, by je re-

alizować – powiedział Józef Bober, starosta lubiński. – Tworzy się iluzję, że mamy

środki – dodał dobitnie. Jeszcze mocniej zabrzmiło jego stwierdzenie, że w chwili obecnej działają atropy powiatów. Chcąc przyznać nagrody dla wyróżniających się policjantów, czy wyposażyć policję w nowy sprzęt, starosta musiał prosić wójtów i przedstawicieli instytucji państwowych o środki. Starosta może tylko nadstawić kapelusza – brzmiała konkluzja.

Partycypacja w podatku dochodowym zamiast subwencji i dotacji?

Starosta lubiński zaproponował, by powiaty partycypowały w podatkach dochodowych: od osób fizycznych w wysokości 20%, a od osób prawnych w wysokości 5%.

Przedstawiciel rządu, minister Józef Piłskonia zapowiedział, że możliwa jest zmiana sposobu finansowania działalności powiatów. Zamiast dotacji i subwencji powiaty partycypowałyby w podatku od osób fizycznych i prawnych płaconych na swym terenie. Dodał jednak, że oznaczałoby to konieczność wypłacania subwencji wyrównawczej i w przypadku niektórych biedniejszych samorządów mogłaby ona sięgać wysokości 95% dochodów własnych.

Podzielmy się po równo.

Piotr Roman, starosta bolesławiecki, zwrócił uwagę na niewielkie środki przekazywane na Inspekcję Budowlaną i inne instytucje działające w oparciu o prawo budowlane. Równocześnie wszelkie opłaty pobierane z tytułu decyzji o budowie przekazywane są do budżetu państwa. Poparł go także inni starostowie, postulując, by powiat miał udział we wpływach pochodzących z działalności służb jemu podległych. Postu-



Starosta Henryk Bajcar
fot. W. Antkowiak

Różne miary (demokracji i wiedzy o niej)

Ten tekst chciałem początkowo poświęcić reakcji krajów Unii Europejskiej na objęcie władzy w Austrii przez koalicję chadeków i wolnościowców, jakże często, choć niesłusznie nazywanych neonazistami. Z czasem jednak ochota na to odeszła mi z powodu olbrzymiego szumu informacyjnego i rozbuchanych emocji narosłych wokół tego politycznego faktu. Zastanawiałem się jedynie, dlaczego tak czuła na podstawowe wartości europejskiej demokracji Unia nie reagowała na działania austriackiej administracji celnej kierowanej przez jak najbardziej EUROPEJSKĄ koalicję socjaldemokratów i chadeków. W ich ramach, jak twierdził bowiem Austriacki Ośrodek Informacji Turystycznej w Warszawie, nagminnie deptano te wartości w trakcie przeprowadzania procedur celnych w stosunku do polskich turystów.

Jednak kiedy przysmyrzałem się do napisania stosownego komentarza, obejrzałem w Polsce program M. Markiewicza poświęcony ocenie polskich programów informacyjnych, w którym autor wraz z M. Iłowieckim i M. Zielińskim wysmiali stanowisko polskiego rządu w związku z powstaniem austriackiego gabinetu, odnajdując w nim owe wartości europejskiej demokracji. Jak się bowiem okazało, z przeprowadzonej wśród warszawskich

przechodniów, (w tym studentów) sondy ulicznej, nikt nie wie, czym owe wartości są. Po wyemitowaniu materiału filmowego red. Iłowiecki i red. Zieliński oświadczyli, że nie ma żadnej europejskiej demokracji, podobnie jak np. nie ma demokracji azjatyckiej, a jest po prostu DEMOKRACJA.

W związku z tym, że red. Markiewicz kreuje się na „ostatniego sprawiedliwego” polskich mediów, chciałbym zauważyć, że po pierwsze nie wiem, czy sondy tej nie przeprowadzono np. w gronie studentów Wydz. Mechanicznego warszawskiej Politechniki bądź np. Zootechniki SGGW-AR. Po drugie zaś chciałbym zauważyć, że nie ma jednej DEMOKRACJI, a jej rozumienie jest bardzo różne, czego przykładem są np. jak najbardziej demokratyczne kraje europejskie: Wielka Brytania, Francja, Niemcy, Holandia czy Szwajcaria. Kraje te różnią się nie tylko formą i charakterem instytucji politycznych czyli reżimem politycznym, ale i wartościami leżącymi u podstaw ich własnych modeli demokracji, powstałych na drodze długiej historycznej ewolucji. Warto o tym pamiętać, a uwaga ta odnosi się zarówno do uniijnych decydentów, jak i telewizyjnych komentatorów.

Dariusz Skrzypiński

lowano, by podział ten przebiegał na zasadzie po 50% dla państwa i powiatu.

Kompetencje

Ten problem wywołał także żywe reakcje. Okazało się, że starostowie muszą dzielić się kompetencjami z instytucjami centralnymi. Jan Kwiecień z Milicza zauważył, że trudno jest zarządzać mieniem Skarbu Państwa, gdy długo oczekuje się na decyzję Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków – niezbędna przy zbyciu nieruchomości. Starostowie zwracali także uwagę, że przekazanie Urzędów Pracy samorządom powiatowym nie oznaczało, że wszelkie decyzje mogą być podejmowane przez nich i Rady powiatów. Posługiwano się przykładem przyporządkowania OHP instytucjom centralnym. Leszek Orbel, starosta wałbrzyski, zwrócił uwagę na możliwości konfliktów w zakresie zarządzania policją i innymi służbami pomiędzy powiatami ziemskimi i grodzkimi. – Inspekcje i służby mają w praktyce trzech zwierzchników: starostę, prezydenta miasta i zwierzchnika służbowego – wyjaśnił.

Blżej mieszkańców

Reforma administracyjna zaczęła, zdaniem starostów, przynosić już pewne pozytywne efekty. Po pierwsze powiaty zaczęły być identyfikowane przez mieszkańców jako ośrodki skutecznie świadczące pomoc społeczną. Mówiono tu głównie o Powiatowych Centrach Pomocy Rodzinie. Po drugie, łatwiej jest działać za pomocą jednego wójtów przestępczości. Koordynacja przedsięwzięć i wymiana informacji pomiędzy nauczycielami, wychowawcami, policją i kuratorami sprawdza się na poziomie powiatu. Podkreślano także, że powiaty będą miały olbrzymie znaczenie w dziedzinie edukacji.

W opozycji do posła SLD.

Parlamentarzyści, jak i minister Piłskonia, zabierający głos w trakcie Forum, krytycznie ocenili wystąpienie posła SLD Marka Mazurkiewicza. Posłowie AWS-u Leszek Szewc i Ryszard Czarnecki podkreślali, że decentralizacja państwa jest niezbędnym czynnikiem rozwoju. Leszek Szewc zaproponował, by spotkania odbywały się cyklicznie. Tomasz Wójcik, lider dolnośląskie-

Szanse we Wrocławiu

Wielu młodych ludzi mieszkających na prowincji marzy, aby osiedlić się w dużym mieście. Czy zachęcałby Pan ich do osiedlenia się we Wrocławiu?

Z pewnością byłoby dobrze dla Wrocławia, gdyby osiedlali się w nim ludzie młodzi. Niestety w ciągu ostatnich lat Wrocław opuszcza prawie 3 000 osób więcej, niż się w nim osiedla. Dla każdego obszaru saldo migracji, dodatnie lub ujemne, jest podstawowym wskaźnikiem ilustrującym rozwój albo regres. Jeżeli saldo jest dodatnie, a idealnie, gdy przybysze są młodzi i wykształceni, to oznacza, że obszar posiada atrakcyjną ofertę pracy, mieszkania lub spędzania wolnego czasu. Natomiast saldo migracji ujemne oznacza, że więcej ludzi opuszcza obszar, niż się w nim osiedla. Z Wrocławia wyjeżdżają głównie ludzie młodzi i wykształceni.

Gdzie najczęściej wyjeżdżają?

Najczęściej wyjeżdżają do regionów i krajów, które przedstawiają atrakcyjniejszą ofertę rozwojową, w tym przede wszystkim zawodową lub mieszkaniową. Do Europy Zachodniej i USA.

To nie jest perspektywa, którą mogą wszyscy zaakceptować. Czy to jednocześnie oznacza, w Polsce nie ma takich miejsc, które byłby interesujące

alternatywą dla niezadowolonego wrocławianina?

Są takie miejsca. Dla przykładu, do obszarów największego wzrostu w Polsce należą obecnie Poznań, Gdańsk, Szczecin oraz Kraków. Jednakże z pewnością nie chciałbym, aby wrocławianie opuszczali swoje miasto. Ale z drugiej strony niezadowolenie bywa twórcze. Utrzymujący się odpływ ludzi z Wrocławia powinien być sygnałem do rozpoczęcia prężnej polityki rozwojowej miasta.

W czym te miasta są lepsze od Wrocławia?

Nazwałbym to raczej korzystniejszą pozycją rozwojową, jaką tym miastom udało się osiągnąć w ciągu ostatnich 10 lat. A w tym najważniejszy wydaje się wyższy niż we Wrocławiu poziom stabilizacji społecznej. Mierzy się to np. wskaźnikami przestępczości, które w tych miastach są niższe niż we Wrocławiu, trwałością małżeństw, które są tam z kolei wyższe.

Co to jest stabilizacja społeczna?

Stabilizacja społeczna obszaru wyraża się poprzez zdolność mieszkańców do identyfikacji z tymi obszarem, np. z jego osią-

gnięciami w różnych dziedzinach życia - nauce, sztuce, technice, sporcie, innymi słowami w pracy, a także z jego historią i legendą. Natomiast przyszłościową, oznacza, że mieszkańcy tego obszaru wiążą swój rozwój zawodowy i osobisty właśnie z nim, naturalnie z wyboru. Stabilizacja społeczna obszaru wskazuje również, że na obszarze tym istnieje pozytywne napięcie rozwojowe - szanse awansu.



fol. Arch.



fol. S. Bieganowski

ciąg dalszy na str. 12

Seminarium - Rola radnego w procesie przemian...

w nowoczesną formację polityczną.

Andrzej Jaroń, wiceprezydent Wrocławia, zwrócił uwagę na potrzebę istnienia stabilnego zaplecza politycznego. Jest ono ważne tak w pracy samorządowców, jak i członków rządu. Mówiąc o postawie przyjmowanej przez radnych Ruchu Społecznego AWS, zaznaczył, że należy znaleźć granicę pomiędzy tym, co konieczne i słuszne, a tym, co możliwe do spełnienia. Zaapelował także o postawę „ascezy politycznej”. Miał to związek z postulowaną lojalnością wobec własnych przywódców politycznych. - Nie wolno się na ludzi obrażać. Ten, kogo irytuje wyborca, już przegrał - powiedział Andrzej Jaroń.

Henryk Bajcar, starosta oleśnicki, przypomniał dokonania samorządu gminnego. Zaznaczył, że na początku lat dziewięćdziesiątych, samorządowcy głównie koncentrowali się na pracy dla społeczności lokalnych. W następnej kadencji pojawiły się - według Henryka Bajcara - niepokojące zjawiska - zaczęto się zbyt skupiać na nadawaniu samorządowi atrybutów władzy. Starosta oleśnicki podzielił się informacjami o sukcesach zarządzanego przez siebie powiatu. - Mam dwa szpi-

tale: w Oleśnicy i Sycowie, które nie tylko, że nie wygenerowały strat, ale przyniosły zysk w wysokości 70 starych miliardów złotych. Nie wpłynęło to jednak na wysokość zarobków pielęgniarzek. Starosta oleśnicki poruszył wątek, który następnie często powracał w wystąpieniach innych samorządowców. Dlaczego sukcesy i ciężka praca w radach i zarządach nie jest prezentowana w mediach, gdzie jedynie szuka się sensacji i niedociągnięć?

Samorządowcy podkreślali, że reforma administracyjna zakończyła się sukcesem. Nikt obecnie nie kwestionuje potrzeby istnienia samorządowych województw i powiatów. Pod koniec marca 2000 roku odbędzie się krajowa konwencja samorządowców Ruchu Społecznego AWS, na której Dolny Śląsk reprezentować będzie 150 radnych gmin, powiatów i województwa.

Liczyć można, że dolnośląscy samorządowcy zaprezentują w Warszawie swe stanowisko. Przed rozpoczęciem spotkania na Politechnice, w kulisach wiele mówiło się o potrzebie organizowania tematycznych narad. Pierwsza właśnie się odbyła.



Lojalność, skuteczność, solidarność

Samorządowcy z dolnośląskiego Ruchu Społecznego spotkali się 11 marca 2000 roku w auli Politechniki Wrocławskiej, by zastanowić się nad rolą radnego w przemianach ustrojowych. Andrzej Wiszniewski, minister - szef Komitetu Badań Naukowych i gość spotkania, zwrócił uwagę na trudną sytu-

ację premiera Jerzego Buzka, który jest zakładnikiem partii politycznych. - Premier musi odczuć maksymalne wsparcie ze strony Ruchu Społecznego AWS - podkreślił minister. Radni, w przyjętym stanowisku, zaapelowali o wzmocnienie pozycji premiera i podjęcie działań na rzecz przekształcenia Akcji

podpowiada, że nie ma alternatywy dla dużego, obejmującego teren całej Kotliny kłodzkiej, powiatu. W momentach kryzysowych starosta przejmuje automatycznie funkcje koordynatora działań ratowniczych - o czym mówił minister Płaskonka. Starosta przejmuje funkcję centrum zarządzania kryzysowego, chyba że stan klęski żywiołowej obejmuje teren województwa. Wówczas rolę tę przejmuje wojewoda. Podzielenie powiatu kłodzkiego zaprzecza idei skutecznej samoobrony mieszkańców terenów dotkniętych klęską żywiołową. Aspiracje Nowej Rudy i Bystrzycy Kłodzkiej muszą ustąpić przed realizmem doświadczeń niedalekiej przeszłości.

Waldemar Antkowiak

go Ruchu Społecznego AWS, przyznał, że jadąc na Forum spodziewał się wielości skarg na brak środków i „ściany płaczu” wobec wielkości zadań, a tymczasem „usłyszałem coś wręcz przeciwnego”. Senator Leon Kieres zaznaczył, że nie można reformować kraju bez reformy administracyjnej kraju. Zapowiedział, że bronił będzie obecnej mapy administracyjnej Dolnego Śląska przed próbami „dramatycznych korekt”. Aspiracje Nowej Rudy i Bystrzycy Kłodzkiej nie mogą być uwzględnione. Senator Leon Kieres zaznaczył, że nie widzi alternatywy dla dużego powiatu kłodzkiego. Starosta kłodzki Dariusz Mikosa zarządza bowiem obszarem dotkniętym powodzią 1997 roku i to doświadczenie



KALENDARIUM

wodowych i partii socjalistycznych. Wicepremier Mieczysław Jagielski zastąpił w Gdańsku T. Pykę. Biuro Prasowe Episkopatu Polski wydało komunikat o sytuacji w Polsce. W całym kraju zaczęły się zebrania podstawowych organizacji partyjnych PZPR, na których omawiano list sekretariatu KC o sytuacji w kraju. Władze zapewniły, że nie użyją siły wobec strajkujących. Wzrosła liczba aresztowanych działaczy opozycji.

Świdnica - 42 pracowników DZB-R „Renifer” skierowało list otwarty do dyrekcji z żądaniem podwyżki płac i poprawy zaopatrzenia.

Wrocław - powstał Komitet Założycielski Wolnych Związków Zawodowych na Dolnym Śląsku, jego głównym organizatorem był Leszek Skonka. Nie rozwinął on praktycznie żadnej działalności.

22 sierpnia

Jan Paweł II odpisał Mszę w intencji Polski. Na prowadzenie rozmów z MKS w Stoczni Gdańskiej zgodził się M. Jagielski.

Głogów - ukazały się napisy popierające strajki na Wybrzeżu, kolportowano też ulotki informujące o tych protestach.

Jelenia Góra - w Zakładzie Rewaloryzacji Starego Miasta trwał kilkugodzinny strajk.

Woj. wałbrzyskie - podwyżkę płac żądali pracownicy PKS w Wałbrzychu, „Silesiany” w Dzierżoniowie oraz ZEM w Dusznikach. Strajkowano w Zakładach Papierowych w Bystrzycy Kłodzkiej i w Spółdzielni Remontowo-Budowlanej „Rozbudowa” z Dzierżoniowa. Antypartyjne i antyrządzieckie napisy pokazały się w Kłodzku, Wałbrzychu i Ząbkowicach Śląskich.

Wrocław - rozpoczął się czterodniowy strajk w WWSS „Polsport”.

23 sierpnia

W Szwecji ogłoszono apel KSS „KOR”, aby Zachód nie dopuścił do bankructwa PRL.

Zacząły się rozmowy komisji M. Jagielskiego z gdańskim MKS, w skład którego wchodziło już 700 delegatów z dziewiętnastoosobowym prezydium. Ukazał się pierwszy numer Strajkowego Biuletynu Informacyjnego „Solidarność”. Do Gdańska przybyła delegacja MKS ze Szczecina, ustalono, że najważniejszym postulatem strajkujących będzie żądanie utworzenia Wolnych Związków Zawodowych.

Wałbrzych - doszło do krótkiego strajku pracowników komunikacji miejskiej.

Woj. legnickie - żądania ekonomiczne i polityczne wysunęły załogi Huty Miedzi „Głogów I” i kopalni „Polkowice”.

Wrocław - „Biuletyn Dolnośląski” opublikował 21 postulatów straj-

kujących zakładów Wybrzeża¹ oraz oświadczenie wrocławskiego środowiska opozycji demokratycznej popierającego te żądania. Dokument sygnowali: „Biuletyn Dolnośląski”, Klub Samoobrony Społecznej, Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Ruch Wolnych Demokratów i Towarzystwo Kursów Naukowych.

● **24 sierpnia**

Na IV Plenum KC PZPR Edward Gierek przyznał, że partia popełniła błędy i zapowiedział przeprowadzenie reform, m.in. wprowadzenie tajnych i demokratycznych wyborów do związków zawodowych. Wykluczył jednak możliwość utworzenia niezależnych organizacji związkowych. Na stanowisku premiera Józef Pińkowski zastąpił E. Babiuchę. Powstał partyjno-rządowy Sztab Kierowniczy, który miał neutralizować wpływy opozycji.

● **25 sierpnia**

Przywrócono częściowo łączność z Gdańskiem. Ze stanowiska przewodniczącego CRZZ ustąpił Jan Szydłak, zastąpił go Romuald Jankowski.

Wrocław – do pracy nie przystąpiła załoga ZNTK.

Woj. wrocławskie – w oddziałach PKS w Dzierżonowie i Ząbkowicach Śląskich zbierano podpisy pod petycją solidaryzującą się ze strajkującymi na Wybrzeżu.

● **26 sierpnia**

Odbyła się pierwsza tura rozmów MKS z komisją M. Jagielskiego, który stwierdził, że prawo do strajku znajdzie się w nowym prawie o związkach zawodowych. Na Jasnej Górze obradował Episkopat Polski, który wezwał do dialogu między strajkującymi i władzami. Biskupi podkreślili też, że niezbywalnym prawem pracowników jest możliwość „swobodnego zakładania związków, które by ich naprawdę reprezentowały”. Kardynał St. Wyszyński wygłosił kazanie, którego fragmenty transmitowała telewizja.

Wrocław – do solidarnościowego strajku z robotnikami wybrzeża przystąpili pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Strajk miał charakter okupacyjny, powstał komitet strajkowy na czele z Jerzym Piórkowskim. Drukarnię strajkową, wyposażoną w prymitywne urządzenia drukarskie, tzw. ramki stworzył działacz Studenckiego Komitetu Solidarności T. Wacko, któremu pomagał P. Starzyński. Do strajku przystąpiły także załogi: BPiM, Energomontażu „Zachód” – Budowa Elektrociepłowni Czechnica i Budowa Elektrociepłowni II, Hutmenu, Elwro, FAT, PKS, Stoczni Remontowej, Wrocławskiej Stoczni Rzecznej oraz taksówkarze. Na terenie VII

Zdrowa firma

Nasza przychodnia od lat działa jak normalna firma, której głównym celem jest świadczenie usług medycznych o wysokiej jakości, tak żeby pacjenci chcieli leczyć się u nas, a nie u konkurencji. – powiedział Marek Moszczyński dyrektor wrocławskiego Centrum Medycznego Dolmed.

Przychodnia rozpoczęła działalność w roku 1977, jako placówka leczenia profilaktycznego. – Powstanie takiej placówki ówczesne środowisko medyczne Wrocławia przyjęło z pewnym oburzeniem. Angażowanie tak wielkich, jak na owe czasy środków w profilaktykę

wydawało się zbyt duże.

Ale Centrum szybko doczekało się opinii renomowanej placówki. A dolnośląskie zakłady pracy zamawiały w niej badania okresowe dla swoich pracowników. Nowoczesny sprzęt i skomputeryzowany system obsługi przyciągał pacjentów z całego województwa. Jednak potencjał ten nie był w pełni wykorzystany. Dziennie do Dolmedu przychodziło średnio 80 pacjentów, personel medyczny liczył 140 osób.

– Taki stan zastałem w roku 1990, kiedy objąłem zarządzanie Dolmedem. Od początku mojej pracy zdawałem sobie sprawę z tego, że Dolmedowi potrzebne są

uporządkowanie i systematyzacja pracy.

W ciągu minionego dziesięciolecia udało nam się wspólnie z pracującym tu personelem osiągnąć standard, jaki pojawił się w projekcie reformy ochrony zdrowia kilka lat później. Przewidując wprowadzenie reformy i konieczność restrukturyzacji, w maju 1997 Dolmed przekształcił się w jednostkę samodzielną. – Okazało się, że 20 lat po kontrowersjach związanych z powstaniem Dolmedu, wywołaliśmy następne. Nasze usamodzielnienie wzbudzało podejrzenie środowiska medycznego i władz. Przyznam się, że

ten krok uczyniłem nie bez obaw.

W końcu zerwaliśmy z systemem dotacji, przeszliśmy na własny rozrachunek. – powiedział Marek Moszczyński. W lipcu 1997 z powodu powodzi przychodnia była zamknięta, do kasy nie wpływały pieniądze, a to groziło bankructwem. – Dolmed przetrwał dzięki rezerwom finansowym, których

posiadanie było na szczęście regułą funkcjonowania tej firmy. Po powodzi otrzymaliśmy dofinansowanie i całe te środki przeznaczyliśmy na zakup nowoczesnej aparatury medycznej. Reforma zbliżała się wielkimi krokami. Podczas gdy na przełomie lat 1998 i 1999 w służbie zdrowia nastąpił chaos, Dolmed rozpoczął nowy rozdział działalności w warunkach rynkowych.

Nie oszklona rejestracja

przy kilku skomputeryzowanych stanowiskach, gdzie pacjent może umówić wizytę u specjalisty bądź zamówić badania laboratoryjne od ręki, nie za tydzień, ani za miesiąc, punkty informacyjne na piętrach, gdzie można uzyskać informację, w jakiej kolejności odwiedzać laboratoria i wreszcie miła obsługa lekarzy i pie-

– Jest wielu pacjentów, którzy korzystają z usług specjalisty USG,

żeby uniknąć stania w kolejkach gdzie indziej.

Praca w Dolmedzie rozpoczyna się o godzinie 7 rano, a kończy wtedy, kiedy wyjdzie ostatni pacjent. Nie mamy limitów przyjęć, u nas nie zabraknie numerków. Specjaliści podpisują z nami kontrakt nie na czas pracy, lecz na usługi. Dlatego

pracują do ostatniego pacjenta,

czasem do godziny 21. Codziennie przez gabinety i laboratoria przewija się 850 pacjentów, obsługuje ich 200-osobowy personel, w tym w skład personelu medycznego wchodzi 60 lekarzy kontraktowych, 20 lekarzy etatowych oraz 30-osobowy średni personel.

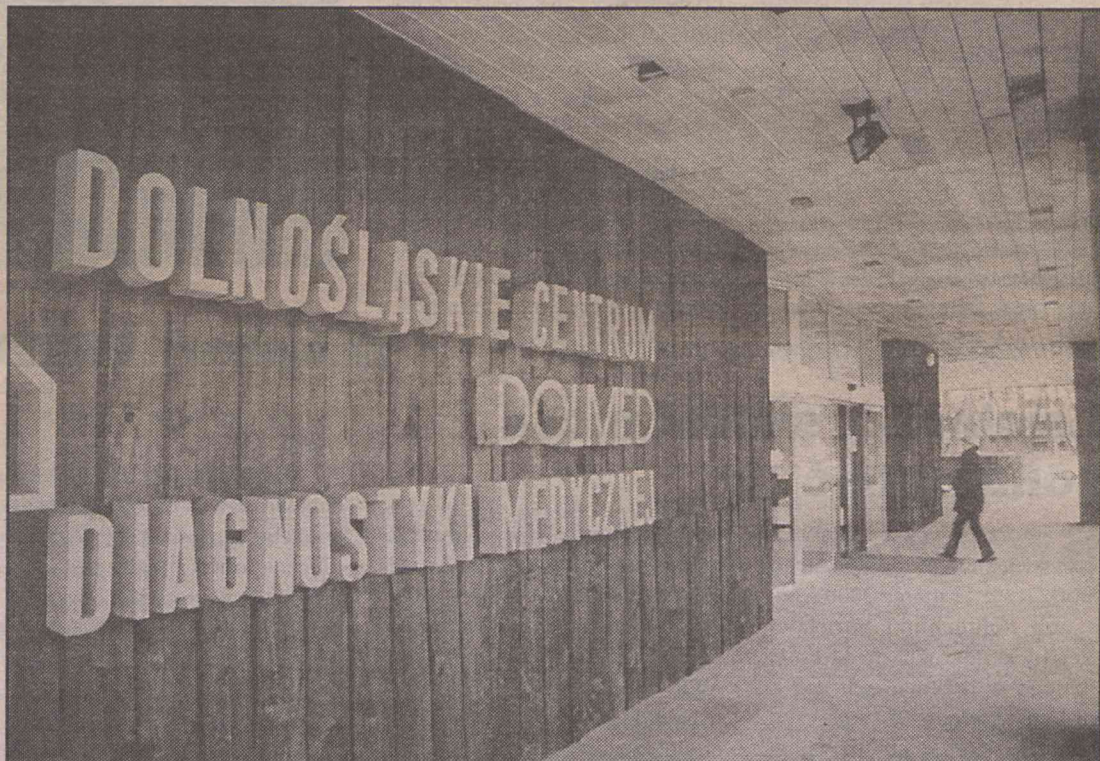
Praca poszczególnych gabinetów i laboratoriów monitorowana jest na bieżąco dzięki

systemowi komputerowemu. Każdego dnia wiemy, ilu pacjentów skorzystało z jakiej porady czy badania laboratoryjnego, i ile pieniędzy zarobiliśmy. Przejrzystość systemu jest niezbędna w kierowaniu taką firmą jak przychodnia. Oprócz informacji finansowych ważne są i te mówiące o częstotliwości korzystania z określonych usług. Dane te służą lepszej organizacji pracy przychodni. Dostęp do codziennej statystyki mają zainteresowani pracownicy.

Po etapie reformy, którym było dla nas usamodzielnienie się, przyszła kolej na prywatyzację.

Dolmed zgodnie z ustawą o komercjalizacji i prywatyzacji zamierza przekształcić się w pracowniczą spółkę akcyjną.

– Od roku przygotowujemy się do tego teoretycznie. Odbyły się spotkania informacyjne i szkolenia, na których załoga zapoznała się procesem prywatyzacji – powiedziała Danuta Kasprzyzak.



fol. S. Bieganski

Szansa dla Wrocławia

► **dokończenie ze str. 11**

dzo dobrze sektor usług. Utrzymanie tego trendu niewątpliwie zwiększa szanse zatrudnienia ludzi młodych i wykształconych. Jest to zgodne z globalnym kierunkiem zmian na rynku pracy – w rozwiniętych krajach przemysłowych od ponad 20 lat obserwuje się stałe zmniejszenie liczby stanowisk robotniczych na rzecz takich, które wymagają wysokich kwalifikacji.

Czy płace we Wrocławiu są godziwe? Ile wynosi średnia płaca we Wrocławiu?

W 1999 roku wynagrodzenie średnie miesięczne brutto w sektorze przedsiębiorstw we Wrocławiu wynosiło 1857 zł i było o 5%

wyższe niż w województwie Dolnośląskim.

Ta płaca jest dość imponująca, ale jak każda średnia nie oddaje całej sytuacji. Znam wielu ludzi, którzy mogą tylko pomarzyć o takiej pensji.

To wcale nie muszą być marzenia. Możliwe jest znaczne zwiększenie wynagrodzeń za pracę poprzez zwiększenie dynamiki rozwojowej Wrocławia. Wrocław ma potencjał, który nie został jeszcze uruchomiony. Ten potencjał to ludzie i zasoby materialne. Należy odmrozić te zasoby, aby pracowały dla dobrobytu wrocławian i świetności Wrocławia.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
Ewa Hoffmann-Stankiewicz
Wrocław, 3. 03. 2000 r.

Czas pracy

Opinia prawna w sprawie dopuszczalności dokonanych jednostronnie przez pracodawcę zmian czasu pracy pracowników z jedno- na dwuzmianowy bez konsultacji ze związkami zawodowymi. Nadmienić przy tym trzeba, że w Regulaminie Pracy omawianego zakładu znalazła się pułapka w postaci punktu, który umożliwia pracodawcy takie postępowanie.

W przedstawionej przez Komisję Zakładową jednego z zakładów pracy sprawie pojawiły się dwie kwestie, które należy rozstrzygnąć:

1. Czy pracodawca, wprowadzając zmiany czasu pracy, miał obowiązek uzgodnić to ze związkami zawodowymi?

2. Czy pracodawca miał obowiązek dokonać przedmiotowych zmian poprzez wypowiedzenie zmieniające warunki pracy lub płacy?

Sytuacja jest następująca: Regulacje dotyczące instytucji czasu pracy pracowników zakładu umieszczono między innymi w jednym z rozdziałów Regulaminu Pracy. W Regulaminie umieszczono zapisy, które pozwalały pracodawcy dowolnie zmieniać system pracy natomiast zmiana rozkładu czasu pracy powinna być uzgodniona ze związkami zawodowymi. W tym miejscu należy mocno zaakcentować, iż kodeks pracy nie zawiera wskazówek pozwalających na roz-

różnienie systemu i rozkładu czasu pracy. W doktrynie prawa pracy wykształcił się pogląd, że system to odrębny rodzaj normy o czasie pracy, ale również inne sprawy z tym związane, a w szczególności liczba dodatkowych dni wolnych od pracy, sposób rozliczania czasu i jego rozkład. Natomiast rozkład czasu pracy to określony w regulaminie pracy sposób wykorzystania przez pracodawcę w procesie pracy rozporządzalnego funduszu czasu pracy w poszczególne dni robocze tygodnia w granicach jego wymiaru ustalonego przepisami prawa.

W omawianym Regulaminie Pracy stwierdza się, że: „... czas pracy pozostałych pracowników [na stanowiskach nierobotniczych] ustala się od godziny 7⁰⁰ do 15⁰⁰...”. Pracodawca ma możliwość jednakże, w razie zaistnienia uzasadnionych potrzeb, zmienić powyższy czas pracy – wprowadzając pracę na trzy zmiany (§ 21 pkt 5 Regulaminu).

Moim zdaniem nie znajduje w takiej sytuacji zastosowania inny paragraf (§ 24) Regulaminu Pracy, który przewiduje wprowadzenie innego rozkładu czasu pracy niż określony w Regulaminie w uzgodnieniu ze związkami zawodowymi. Paragraf ten jest bowiem wyłączony przez dyspozycję zawartą w § 21 pkt 5.

Reasumując w spornej kwestii – pracodawca mógł zlecić pracownikom na stanowiskach nierobotniczych pracę w systemie trzymianowym. Decyzji powyższej pracodawca nie miał obowiązku uzgadniać ze związkami zawodowymi.

Na marginesie należy ponadto zauważyć, że omawiana sprawa ewidentnie mieści się w zakresie uprawnień dyspozycyjnych zakładu pracy i może być podjęta samodzielnie.

Drugim wątkiem toczącej się sprawy jest sposób, w jaki pracodawca mógł dokonać zarządzonej przez siebie zmiany, a w szczególności, czy zmiana Regulaminu Pracy bądź wprowadzenie nowego Regulaminu wymagają dokonania tzw. wypowiedzenia zmieniającego warunki pracy lub płacy w myśl art. 42 kodeksu pracy.

W literaturze zajęto bardzo kategoryczne stanowisko w tej kwe-

stii poprzez wyrażenie poglądu, że w powyższych przypadkach wypowiedzenie zmieniające nie jest konieczne. I tak np. prof. I. Iwulski stwierdził, że prawidłowo ustalony i wprowadzony Regulamin Pracy, stanowiąc normę wewnątrzakładową prawa pracy, zastępuje odpowiednie postanowienia indywidualnych umów o pracę i nie wymaga w tym zakresie dokonywania wypowiedzeń zmieniających. Stanowisko to jest zresztą konsekwencją rozlicznych orzeczeń Sądu Najwyższego, w których akcentowano, że kwestie należące do uprawnień dyspozycyjnych kierownika zakładu pracy nie wymagają zmiany warunków pracy lub płacy nawet wtedy, gdy są obiektywnie lub subiektywnie dla pracownika mniej korzystne niż w okresie przed zmianą. Wyjątkiem jest przypadek, kiedy strony podniosły daną regulację do rangi elementów istotnych umowy o pracę poprzez określenie jej w treści umowy. Zauważyć również należy, iż przepisy dotyczące wprowadzenia regulaminu pracy nie zawierają przepisu analogicznego do art. 77² § 5 Kp dotyczącego regulaminów wynagrodzenia. Zgodnie z tym ostatnim przepisem do regulaminów wynagrodzenia stosuje się odpowiednio art.

241¹³ Kp, który stwierdza, że korzystniejsze postanowienia układów zbiorowych pracy nie wymagają wypowiedzenia zmieniającego, podczas gdy mniej korzystne warunki wprowadzone układem muszą być wypowiedziane. A contrario wynika zatem, że zmiana lub wprowadzenie nowego regulaminu pracy nie wymaga składania dodatkowych oświadczeń woli.

Podsumowując analizę omawianego przypadku, należy zbadać, czy w grupie pracowników, którym zmieniono system czasu pracy, znajduje się jakiś, który w swojej umowie o pracę ma wyraźnie umieszczony zapis o pracy tylko na jedną zmianę – **tylko bowiem takiemu pracownikowi** pracodawca mógł dokonać zmian jedynie poprzez wypowiedzenie zmieniające. Idąc dalej, jeżeli ten konkretny pracownik jest członkiem zarządu lub komisji rewizyjnej związku zawodowego wypowiedzenie [także zmieniające] można mu wręczyć tylko w razie uzyskania zgody organizacji związkowej, do której ten pracownik należy.

Sławomir Poświstak

Kary trzeba konsultować

Opinia prawna w sprawie sposobu rozpatrywania sprzeciwów od nałożonych na pracowników kar porządkowych – nieprzestrzeganie przez pracodawcę trybu konsultacji

Po dokładnej i wnikliwej analizie stanu prawnego mającego zastosowanie w powyższej kwestii, okazało się, iż umieszczony w Regulaminie Pracy zakładu, który zwrócił się o opinię prawną w przedmiotowej sprawie, § 49 pkt. 2 stoi w sprzeczności z zapisem ustawowym. Kodeks Pracy bowiem, po nowelizacji z 1996 r. w art. 112 dostał brzmienie „... o uwzględnieniu lub odrzuceniu sprzeciwu decyduje pracodawca po rozpatrzeniu stanowiska reprezentującej pracownika zakładowej organizacji związkowej...”. Poprzednia regulacja była tożsama z zapisem w omawianym Regulaminie, brzmiała mianowicie: „...o uwzględnieniu lub odrzuceniu sprzeciwu decyduje Kierownik zakładu pracy w porozumieniu z zakładową organizacją związkową...”.

Ustawodawca wprowadzając zmiany art. 112 Kp, uwzględnił postępujący pluralizm związkowy oraz regulacje prawne chroniące dobra osobiste obywateli, w szczególności ochronę danych osobowych pracownika. W literaturze przedmiotu powszechnie uznano wprowadzenie powyższych zmian za prawidłowe i zmierzające w dobrym kierunku. Różni autorzy, omawiając wprowadzone zmiany, jako argument przytaczali konkretne kazusy. I tak np. założmy, że karą porządkową został ukarany pracownik, który nigdy nie sympatyzował z jakimkolwiek związkiem zawodowym i który nie życzy so-

bie, aby jakkolwiek związek reprezentował jego interesy pracownicze. Przy starym zapisie art. 112 Kp pracodawca pomimo tego musiał obligatoryjnie poinformować związek o nałożonej na tego pracownika karze. Przy obecnym stanie prawnym pracownik mógłby skutecznie zarzucić pracodawcy naruszenie jego dóbr osobistych.

Kolejnym przykładem wskazywanym w tym punkcie to relacje między związkowcami. Jak bowiem uzasadnić postępowanie pracodawcy, który rozpatruje sprzeciw od nałożonej kary porządkowej na pracownika będącego członkiem związku zawodowego „X” i zwraca się do związku „X” ale również „Y”, „Z” o zawarcie porozumienia w celu uwzględnienia lub odrzucenia sprzeciwu od nałożonej kary.

Biorąc powyższe pod uwagę, należy również pamiętać o podstawowej zasadzie prawa pracy wyrażonej w art. 9 Kp – iż porozumienia zbiorowe, regulaminy i statuty określające prawa i obowiązki stron stosunku pracy muszą być oparte na ustawie.

Uważam, iż nie będzie można utrzymać poglądu jakoby regulacja zawarta w omawianym Regulaminie była bardziej korzystna dla pracownika i w myśl zasady uprzywilejowania i automatyzmu mogła znaleźć zastosowanie.

Reasumując, zalecałbym zmiany regulaminu poprzez umieszczenie w § 49 pkt 2 odpowiednio zapisu z obecnego art. 112 Kp, oczy-

wiście kroki te musi podjąć pracodawca.

Odnosząc się natomiast do pisma, które otrzymaliście Państwo od pracodawcy nie podzielałam jego toku argumentacji zmierzającej do udowodnienia jakoby dotychczasowe praktyki opiniowania przez Związki Zawodowe wszystkich sprzeciwów od nałożonych na pracowników kar porządkowych, naruszały podstawowe zasady prawa pracy o zakazie dyskryminowania pracownika m.in. z tytułu jego przynależności do związku (art. 11³ Kp).

Kończąc swoją opinię, pragnęłabym zasygnalizować o problemie, który zapewne pojawi się przy stosowaniu obecnych regulacji prawnych prawa pracy odnoszących się do związkowej reprezentacji pracowników w sprawach indywidualnych.

W przypadku pracownika zrzeszonego w związku zawodowym sprawa ta nie nastęrcza wielu problemów – bezwzględnie bowiem istnieje obowiązek konsultacji ze związkiem działań pracodawcy. Przekładając to na omawiany problem, w stosunku do takiego pracownika, pracodawca, rozpatrując jego sprzeciw od kary porządkowej, musi jednocześnie rozpatrzyć stanowisko Związku Zawodowego, do którego ten pracownik należy.

Większe komplikacje pojawiają się w przypadku pracownika niezrzeszonego.

W myśl ust. 2¹ art. 30 ustawy o związkach zawodowych w indywi-

dualnych sprawach pracowniczych, w których przepis prawa pracy zobowiązuje pracodawcę do współdziałania z zakładową organizacją związkową, pracodawca jest obowiązany zwrócić się do tej organizacji o informacje o pracownikach korzystających z jej obrony z tytułu członkostwa oraz wyrażenie zgody na ich reprezentowanie. Nieudzielenie tej informacji w ciągu 5 dni zwalnia pracodawcę od obowiązku współdziałania z zakładową organizacją związkową w sprawach dotyczących tych pracowników. Procedury nałożone art. 30 ust. 2¹ ustawy o związkach zawodowych dotyczą zarówno pracowników zrzeszonych w związku, jak i nie zrzeszonych, a zainteresowanych reprezentowaniem ich przez związek.

Na tle przedstawionego unormowania pojawia się problem, czy obowiązek pracodawcy zwrócenia się do organizacji związkowej o informacje na temat pracowników korzystających z obrony zakładowej organizacji związkowej ma charakter jednorazowy, czy też obowiązek ten aktualizuje się za każdym razem, gdy powstaje potencjalna potrzeba takiej współpracy.

Stanowisko reprezentowane przez Sąd Najwyższy w wyroku z 21.04.1999 I PKN 36/99 (pub. Monitor Prawny 1999/10/7) ewidentnie zmierza w kierunku drugiego poglądu.

Sąd Najwyższy stwierdził bowiem, iż w celu wykonania obowiązku z art. 30 ust. 2¹ ustawy z 23 maja 1991 o związkach zawodowych (Dz.U. nr 55 poz. 234 ze zm.) w każdym przypadku zamierzonego wypowiedzenia pracownikowi

umowy o pracę na czas nieokreślony, pracodawca powinien powiadomić pisemnie organizację związkową, zwracając się równocześnie o informacje, czy dany pracownik korzysta z jej ochrony.

Przytoczony wyrok burzy przyjętą do tej pory praktykę, iż pracodawca musi zwrócić się do związku z prośbą o przedstawienie listy pracowników korzystających z ochrony związku, a następnie związek sam powinien aktualizować tę listę. Wprawdzie omawiany wyrok Sądu Najwyższego odnosi się do kwestii konsultacji ze związkami zawodowymi zamiaru wypowiedzenia umowy o pracę na czas nieokreślony, to jednak dotyczy on bardziej generalnego problemu współdziałania pracodawcy z organizacją związkową we wszystkich indywidualnych sprawach pracowniczych, w których przepisy wymagają takiego współdziałania. Wyrok powyższy ewidentnie ukierunkowuje interpretację art. 30 ust. 2¹ ustawy o związkach zawodowych w stronę poglądu, iż pracodawca ma obowiązek zwrócić się do związku zawodowego o stosowaną informację dotyczącą listy osób korzystających z jego ochrony – za każdym razem kiedy ma zamiar dokonać czynności wymagających współdziałania z zakładową organizacją związkową.

Na marginesie pragnę zaznaczyć, iż przytaczany wyrok spotkał się z ostrą krytyką.

Sławomir Poświstak

Kolumna prawna

Autorzy:
Maria Zapart, Jerzy Płaza,
Sławomir Poświstak,
Red. dan

zajeździ MPK przy ul. Grabiszyńskiej powstaje Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, w skład którego wchodzi przedstawiciele strajkujących zakładów. Wyłaniają oni o godz. 17 prezydium MKS, przewodniczącym został J. Piórkowski.

● **27 sierpnia**

W Szczecinie K. Barcikowski odrzucił żądanie utworzenia wolnych związków zawodowych. Naczelny dziennik Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej „Sztandar Młodych” opublikował w całości 21 postulatów gdańskiego MKS. W „Trybunie Ludu” ukazał się artykuł, w którym stwierdzono, że nie do podważenia jest obecność Polski w obozie państw demokracji ludowej, ustrój oraz monopol władzy PZPR.

Wałbrzych – po południu na szybie „Chwalibóg” Kopalni Węgla Kamiennego „Thorez” zaczął się strajk. Wśród organizatorów znaleźli się m.in.: p. Świder, Zdzisław Włodarczyk i Kazimierz Żołnier.

Wrocław – do strajku przystąpiły: PBU, PGM, PRChA „Chemiczola” i „Dolpima”.

● **28 sierpnia**

W środkach masowego przekazu zaostrzono komentarze pod adresem strajkujących. Podczas rozmów w Gdańsku powstał impas na tle żądania utworzenia wolnych związków zawodowych. Dzierżoniów – strajk objął PKS i komunikację miejską.

Kąty Wrocławskie – zaczęła strajkować załoga PSTBR.

Kłodzko – rozpoczął się strajk w Fabryce Domów Kłodzkiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, Kłodzkiej Fabryce Urządzeń Technicznych oraz w oddziale PKS.

Legnica – do strajku przystąpiły załogi PKS, Transkomu i komunikacji miejskiej.

Lubin – zaczął się strajk w oddziale PKS.

Milicz – do strajku przystąpiła załoga Transbudu.

Oława – rozpoczął się strajk w oddziale PKS.

Świdnica – do strajku przystąpili pracownicy PKS, który organizował Janusz Biliński i Leszek Szubka.

Wałbrzych – do strajku przystąpiła pozostała załoga KWK „Thorez”, która utworzyła komitet strajkowy. Wysunął on 19 postulatów i poparł strajkujących na Wybrzeżu. W tej samej kopalni zawiązał się też Międzyzakładowy Komitet Strajkowy na czele z Jerzym Szulcem. W ciągu trzech następnych dni do strajku przyłącza się większość zakładów na terenie miasta.

Wrocław – zaczął strajkować PKS. Wrocław – do strajku dołączyły m. in.: Agromet-Pilmet, Aspa,

Nowy regulamin

W styczniu 2000 r. odbyło się Walne Zebranie Uczniów Funduszu Pomocy Bezrobotnym, w którym wziął udział przewodniczący ZR Janusz Łaznowski oraz sekretarza prezydium Kazimierz Kimso. Przedstawiono sprawozdanie oraz zaprezentowano nowy Regulamin FPB. W rozdziale I stwierdza się, że beneficjentami FPB są członkowie NSZZ „Solidarność”, których komisje Zakładowe odpłacają odrębną składkę na Fundusz Pomocy Bezrobotnym przy ZR. Rozdział II dotyczy dochodów i wydatków FPB. Dochodami Funduszu są:

1. Comiesięczne wpłaty Komisji Zakładowych, które wynoszą 6% składki zebranej od pracujących członków Związku.

2. Darowizny od osób prawnych, fizycznych.

3. Dochody ze zorganizowanych imprez sportowych, kulturalnych itp.

4. Odsetki ze środków pieniężnych Funduszu zdeponowanych na lokatach terminowych lub rachunkach oszczędnościowo-rozliczeniowych.

5. Dotacje uzyskiwane z budżetu państwa i samorządu terytorialnego.

Środki Funduszu, które gromadzone są na koncie FPB, przeznacza się na:

1. Wypłatę zasiłków losowych dla bezrobotnych członków NSZZ „Solidarność”

2. Organizowanie i finansowanie kursów i szkoleń dla bezrobotnych.

3. Dysponentem funduszu jest Zarząd Funduszu Pomocy Bezrobotnym.

Następnie w Regulaminie stwierdza się, że nadrzędną władzę sprawuje Walne Zgromadzenie Uczniów Funduszu, którymi są Komisje Zakładowe NSZZ „Solidarność”. Rozdział IV precyzuje zasady korzystania z funduszu.

1. Z Funduszu wypłaca się zasiłek losowy dla bezrobotnego członka NSZZ „Solidarność”, którego Komisja Zakładowa jest Uczniowcem Funduszu. Prawo do zasiłku posiada również bezrobotny członek NSZZ „Solidarność”, którego Komisja Zakładowa będąca uczniowcem Funduszu została skreślona z rejestru Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk w związku z likwidacją lub upadłością pracodawcy.

2. Świadczenia - zasiłek wypłaca się co miesiąc, a sposób i formę wypłaty ustala Zarząd FPB. Jeżeli bezrobotny członek NSZZ „Solidarność”, w czasie korzystania z zasiłku podejmie pracę, świadczenie-zasiłek zawiesza się. Jeżeli w okresie 180 dni od zawieszenia prawa do zasiłku, związkowiec ponownie straci pracę, Zarząd FPB wznowia wypłatę świadczeń.

Aby aktywnie przeciwdziałać bezrobociu, Regulamin FPB zezwala na organizowanie i prowadzenie szkoleń oraz kursów podnoszących lub zmieniających kwalifikacje poszukującym pracy. W okresie trwania kursu lub szkoleń bezrobotny członek Związku nie traci prawa do zasiłku.

W związku z wysokim bezrobociem zwracam się z apelem do Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność”, które z różnych nie są udziałowcami FPB, o przystąpienie do Funduszu Pomocy Bezrobotnym. To fakt bezrobocia stworzył potrzebę solidaryzowania się ze związkowcami NSZZ „Solidarność”, którzy dziś wyjątkowo pilnie potrzebują pomocy od nas. Prosimy Komisje Zakładowe o kontakt, także telefoniczny: 78-10158. Osoby zainteresowane Regulaminem FPB mogą otrzymać egzemplarz w siedzibie ZR przy pl. Czerwonym 1/3/5.

przewodniczący FPB
Bolesław Horodecki

Sesja historyczna w Świdnicy

29 lutego br. odbyła się w siedzibie świdnickiej „Solidarności” z inicjatywy NSZZ „Solidarność” Powiatu Świdnickiego, Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” – Oddział Dolnośląski we Wrocławiu i Oddział terenowy w Świdnicy – sesja historyczna pod hasłem „Państwo dobrem wspólnym suwerennego narodu. Kościół – cywilizacja – wspólnota. cz. II „Śląsk żyje”.

W sesji, w której uczestniczyło około 30 osób, wzięli udział działacze związkowi z regionu oraz wiceprzewodniczący ZR Dariusz Koldon.

Zebrani wysłuchali trzech wykładów. Dyskusja poświęcona była przede wszystkim jubileuszowi 750-lecia Świdnicy. Sesja zakończyła się Mszą św. w kościele p.w. św. Stanisława i Wacława.

dan

Pamięci Ryszarda Łozińskiego

Ryszard Łoziński był członkiem zarządu Sekcji Kombatanów Polskich przy Zarządzie Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”. Jego działalność wykraczała daleko poza ramy organizacji, do której należał. Przez 6 lat sam jeden zajmował się organizowaniem tanich wczasów dla ludzi, których nie stać było na skorzystanie z ofert biur podróży. Na tanie wczasy „od Pana Łozińskiego” jeździli nie tylko kombatanoci i ich rodziny, ale także renciści, emeryci, samotne matki z małymi dziećmi. Z tej oferty korzystali mieszkańcy całego Wrocławia i okolic. Rocznie około 500 osób.

Chciałabym przy tym podkreślić jeden z aspektów działalności społecznej Pana Ryszarda Łozińskiego. Myślę, że jest dość łatwo prowadzić działalność charytatywną będąc ma-

jętnym, posiadając bogatych sponsorów. Pan Łoziński był ubogim człowiekiem. Ale dawał innym to, co najtrudniej dać: poświęcał cały czas i umiejętności organizacyjne innym, jego dom był właściwie biurem podróży, a on sam przestał być osobą prywatną.

Pan Ryszard Łoziński był społecznikiem wielkiego formatu – ofiarowywał swoją pracę tym, którzy najbardziej tego potrzebowali – ubogim.

Dzięki swej działalności na stałe wpisał się w poczet wrocławskich organizatorów życia publicznego. Jego życie, praca i sposób działania stanowiły przykład samoorganizowania się społeczeństwa obywatelskiego. A on sam był dla nas Kolegą i bliskim Przyjacielem, którego się nie zapomina.

Danuta Tomczuk



fol. S. Bieganski

Jeżeli chcesz dodatkowo zarobić
Fundusz Gospodarczy Spółka z o.o.,
agencja wyłączna

ALTE LEIPZIGER HESTIA oraz HESTIA INSURANCE,
zajmująca się sprzedażą indywidualnych i grupowych ubezpieczeń
na życie oraz ubezpieczeń majątkowych,

oferuje pracę
agenta ubezpieczeniowego

U nas:

- można pracować dodatkowo, nie rezygnując z dotychczasowej pracy,
- nie ma limitów minimalnej sprzedaży

Ponadto:

- możliwość awansu na kierownika grupy
- premiuje aktywnych,
- bezpłatnie szkolimy oraz zapewniamy fachową opiekę i pomoc,
- pracujemy w życzliwej atmosferze.

Zapraszamy: Fundusz Gospodarczy Sp. z o.o.
Region Dolny Śląsk
53-661 Wrocław, pl. Czerwony 1/3/5
tel./fax (071) 78 10 139

Związek z powiatem

Zarząd Regionu powołuje zespoły uprawnione do reprezentowania i opiniowania w jego imieniu założeń lub projektów aktów prawnych wydawanych przez organy samorządów w poszczególnych powiatach:

a. w Powiecie Brzeskim: członek Zarządu Regionu reprezentujący organizacje związkowe z powiatu brzeskiego oraz prezydium MKK powiatu brzeskiego (przewodniczący zespołu Piotr Jamróz),

b. w Powiecie Górowskim: członek Zarządu Regionu reprezentujący organizacje związkowe z powiatu górowskiego oraz prezydium MKK powiatu górowskiego (przewodniczący zespołu Julian Kospiczewicz)

c. w Powiecie Kłodzkim: członek Zarządu Regionu reprezentu-

jący organizacje związkowe z powiatu kłodzkiego oraz prezydium MKK powiatu kłodzkiego (przewodnicząca zespołu Barbara Janowicz)

d. w Powiecie Milickim: członek Zarządu Regionu reprezentujący organizacje związkowe z powiatu milickiego oraz prezydium MKK powiatu milickiego (przewodniczący zespołu Stanisław Kobylarz)

e. w Powiecie Oleśnickim: Kazimierz Kimso członek Zarządu Regionu – przewodniczący zespołu oraz członkowie prezydium MKK powiatu oleśnickiego

f. w Powiecie Oławskim: członkowie Zarządu Regionu reprezentujący organizacje związkowe z powiatu oławskiego oraz członkowie prezydium MKK powiatu oławskiego

(przewodnicząca zespołu Maria Pawlak)

g. w Powiecie Strzelińskim: Walenty Styrz członek Zarządu Regionu – przewodniczący zespołu oraz członkowie prezydium MKK powiatu strzelińskiego

h. w Powiecie Świdnickim: członkowie Zarządu Regionu reprezentujący organizacje związkowe z powiatu świdnickiego oraz członkowie prezydium MKK powiatu świdnickiego (przewodniczący zespołu Wiesław Modzelewski)

i. w Powiecie Ząbkowickim: członek Zarządu Regionu reprezentujący organizacje związkowe z powiatu ząbkowickiego oraz członkowie prezydium MKK powiatu ząbkowickiego (przewodniczący zespołu Zygmunt Stelmach)

j. w Powiecie Ziemskim i Grodzkim: członkowie Zarządu Regionu reprezentujący organizacje związkowe z powiatu ziemskiego i Grodzkiego Wałbrzyskiego

oraz członkowie prezydium MKK powiatu ziemskiego i Grodzkiego Wałbrzyskiego (przewodniczący zespołu Dariusz Koldon)

k. w Powiecie Dzierżoniowskim: członkowie Zarządu Regionu reprezentujący organizacje związkowe z powiatu dzierżoniowskiego oraz prezydium MKK powiatu dzierżoniowskiego (przewodniczący zespołu Piotr Majchrzak)

l. w Powiatach Trzebnickim, Średzkim, Wołowskim z chwilą powstania powiatowych MKK

Treść wydanych opinii zespoły zobowiązane są przekazać do wiadomości Zarządu Regionu.

Uchwała Nr 10/2000 Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk ws. reprezentowania i opiniowania w imieniu Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk założeń lub projektów aktów prawnych przez organy samorządów gmin i powiatów. (Podstawa prawna art. 19 ustawy o związkach zawodowych)

Wrocław, 21.02.2000 r.

Solidarność
20 LAT 1980-2000

KALENDARIUM

„Dolmel”, „Inco”, Kombinat Geologiczny – Zachód, „Mostostal”, MZUII, „Pafawag”, PBDiM, PIS, PRK-8, „Techma”, Transbud I, Wrocławski Kombinat Budowlany, WPBO, WPBP nr 1 (transport), WPBP nr 2 (transport), WPBPP „Piecbud”, WPRWiK – transport, Wutech, Zakład Montażu Dźwigów, ZNTK i Zakład Pomocy Diagnostycznych „Elektron”. Łącznie w strajku udział brało 51 zakładów. W strajkujących przedsiębiorstwach wobec braku reakcji władz na trwający protest postanowiono zakładać komitety założycielskie Wolnych Związków Zawodowych. Inicjatywa ta została poparta przez MKS. Grupa 27 wrocławskich naukowców wystosowała list otwarty do władz PRL popierający MKS i apelujący o zagwarantowanie bezpieczeństwa strajkującym. Kopię listu strajkującym przekazali działacze wrocławskiej opozycji Mirosława Chamiec, Roman Duda i Jan Waszkiewicz, którzy po opuszczeniu VII zajezdni MPK zostali aresztowani. Delegację MKS przyjął kardynał Henryk Gulbinowicz. Zatrzymany wcześniej Al. Gleichgewicht otrzymał sankcję prokuratorską na 3 miesiące, został zwolniony 1 września. Był on jednym z wielu działaczy opozycji wrocławskiej, których zatrzymano po 20 sierpnia.

● 29 sierpnia

Dolny Śląsk – zaczęły się strajki w Bielawie, Jelczu i Pieszcach. Wrocław – do strajku dołączyli m. in.: Browar, Browtrans, Cuprum, Dolsin, Dzielnicowe Zarządy Budynków Mieszkalnych: Fabryczna i Psie Pole, Elektromontaż, IKSAiP, Instal, Megabud, MPTiSB, Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego, Pollena, PBM – Śródmieście, Przedsiębiorstwo Przerobu Żelaza Metalowego, PTS – Łączność, Spółdzielnia Przed. Robót Wodno-Kanalizacyjnych, SPTS, Stolbud, Transnaft, WPB nr 2 – (budowa szpitala), WPB-Północ, WPH, WPRI, WSRz, Wrocławskie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych, WZWP, Zakład Produkcji Diagnostyki Elektronicznej, Zakład Przemysłu Drzewnego, Zakład Remontowo-Montażowy Przemysłu Metali Nieżelaznych, Zakłady Graficzne Poczty, Zarząd, ZMB, ZPD i ZPO „Otis”. Łącznie w strajku udział brało 97 zakładów. Wyłonione zostało ścisłe Prezydium MKS. W siedzibie MKS odprawiono Mszę świętą. 150 pracowników Instytutu Immunologii i Terapii Doświadczalnej PAN we Wrocławiu wystosowało do MKS list z poparciem.

● 30 sierpnia

W Szczecinie podpisano porozumienie między MKS a komisją rządową. W Warszawie odbyło

Ośrodek Wypoczynkowy KZ NSZZ „Solidarność” BIELBAW SA

ROKITNO

66-341 Rokitno, tel. 090 66-37-66

Do Państwa dyspozycji przez cały sezon:

- sprzęt pływający
- kąpielisko
- plaża
- pomosty wędkarskie
- pole namiotowe
- stołówka
- świetlica
- sklepik spożywczy



Ośrodek wypoczynkowy „Rokitno” położony jest nad przepięknym jeziorem morenowym o wyjątkowo czystej wodzie (I-II klasa), otoczonym szerokim pasem lasów obfitujących w grzyby i jagody. Jezioro jest bardzo zarybione. Spotkać tu można szczupaki, węgorze, karpie, leszcze, liny oraz wiele, wiele innych gatunków ryb. Najbliższe miasta to Międzyrzecz (12 km), Przytoczna (7 km), Gorzów Wielkopolski (40 km), Skwierzyna (12 km). Atrakcją turystyczną jest Międzyrzecki Rejon Umocniony, gdzie można obejrzeć fortyfikacje z okresu II wojny światowej. Turystów przyciąga także Rezerwat Nietoperzy i piękne Sanktuarium Maryjne wraz z Muzeum w Rokitnie oraz Polskie Safari w Świerkocinie. Nad jeziorem znajduje się pole namiotowe, malowniczo położone w lesie sosnowym. Korzystać można z zimnej i ciepłej wody, WC i natrysków, istnieje możliwość podłączenia prądu.

Wczasy w turnusach dwutygodniowych w okresie od 24.06. do 30.09.2000 r.

Wszelkie informacje, zamówienia i korespondencja:

KZ NSZZ „Solidarność” przy ZPB BIELBAW SA; 58-260 Bielawa, ul. Piastowska 19, tel. (074) 834-45-80, 834-41-87

się V Plenum KC PZPR, na którym K. Barcikowski i M. Jagielski przedstawili wyniki prowadzonych przez nich rozmów. KC zatwierdziło wynegocjowane porozumienia ze strajkującymi.

Jelenia Góra – do strajku przystąpili pracownicy PKS.

Nowa Ruda – wybuchł strajk w Kopalni Węgla Kamiennego „Nowa Ruda”.

Wrocław – Łącznie w strajku udział brało 133 zakładów. Do MKS przybyła delegacja 33 przedsiębiorstw strajkujących w Wałbrzychu, dotarli również przedstawiciele strajkujących z Kłodzka i Legnicy. Kolportowana była ulotka, w której informowano o tym jakoby miał powstać drugi międzyzakładowy komitet strajkowy we Wrocławiu. Osoby wchodzące w skład MKS nazwano alkoholikami, dającymi się terrorizować grupie wyrostków.

• 31 sierpnia

W Gdańsku uroczyste podpisanie porozumienia MKS z komisją Jagielskiego, wydarzenie to transmitowała telewizja ogólnopolska. Ponad 100 przedstawicieli nauki i kultury apeluje o uwolnienie więźniów politycznych. Część z nich odzyskała wolność tego dnia.

Kłodzko – powstał punkt konsultacyjny Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych. Miesiąc później zarejestrowało się w nim 35 komitetów założycielskich.

Wałbrzych – prezydent miasta Zbigniew Fedorowicz, I sekretarz KW PZPR i przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej Jan Karykowski oraz przewodniczący MKS Jerzy Szulc podpisali oświadczenie, w którym uznano MKS za reprezentanta interesów załóg tych zakładów, które przystąpiły do komitetu. Władze zobowiązywały się do prowadzenia cyklicznych pertraktacji w sprawie realizacji postulatów strajkowych. Gwarantowano też nietykalność osobom biorącym udział w strajkach oraz członkom MKS. W siedzibie Komitetu odprawiono Mszę świętą.

Wrocław – w MKS zarejestrowanych było 176 zakładów z Wrocławia i Dolnego Śląska. Wojewoda wrocławski Janusz Owczarek podpisał oświadczenie, w którym gwarantował bezpieczeństwo strajkującym, ich rodzinom oraz osobom wspomagającym strajki i ich rodzinom. W siedzibie MKS odbyła się Msza święta z udziałem 10000 osób, miał miejsce także występ orkiestry i solistów Opery Wrocławskiej. Msze odbyły się również w innych zakładach, m.in. w zajezdni tramwajowej na Biskupinie. SB zatrzymała wspomagających MKS Tadeusza Kaszubskiego i Adama Skowrońskiego.

Opr. dr Szczepan Rudka
cdn.

Szanowny Panie Przewodniczący,

Dłoń Bożej Opatrzności prowadzi człowieka, jak również i całe narody poprzez różne koleje losów. Nadchodzą dni, które są twardą koniecznością, wyznaczającą terminy dla rocznic i zwyyczajnych jubileuszy. Tak, jak pisał psalmista: „Lata nasze przemijają jak trawa, a Ty Boże trwasz na wieki” (Ps 90). W ten sposób od Boga – Dawcy Życia otrzymałem łaskę doświadczenia upływu lat wypełnionych służbą Kościołowi i umiłowanej Ojczyźnie, poczynając od Ziemi Wileńskiej i Archidiecezji Białostockiej, przed 50 laty jako Kapłan, a następnie Biskup, aby od 1976 roku składać swe siły w posłudze arcybiskupiej i kardynalskiej na ołtarzu Kościoła Wrocławskiego w służbie Ludowi Bożemu i pięknej Piastowskiej, Dolnośląskiej Ziemi.

Jestem głęboko wzruszony – dowodami uczuć i pamięci

– którymi z okazji trzydziestolecia sakry biskupiej zostałem zaszczycony. Cenię sobie wysoce ten wyraz wspólnoty i odczytuje go, zwłaszcza nasze zebranie się wokół ołtarza Pańskiego i udział w Jubileuszowej Mszy św., jako trudne dzieło jednoczenia się Narodu w Kościele i Ojczyźnie. Powtarzając za Świętym Pawłem „Dziękujcie zawsze za wszystko Bogu Ojcu w Imię Pana naszego Jezusa Chrystusa” (Ef 5,20), dziękuję za łaskawą pamięć, słowa życzeń i dar modlitwy.

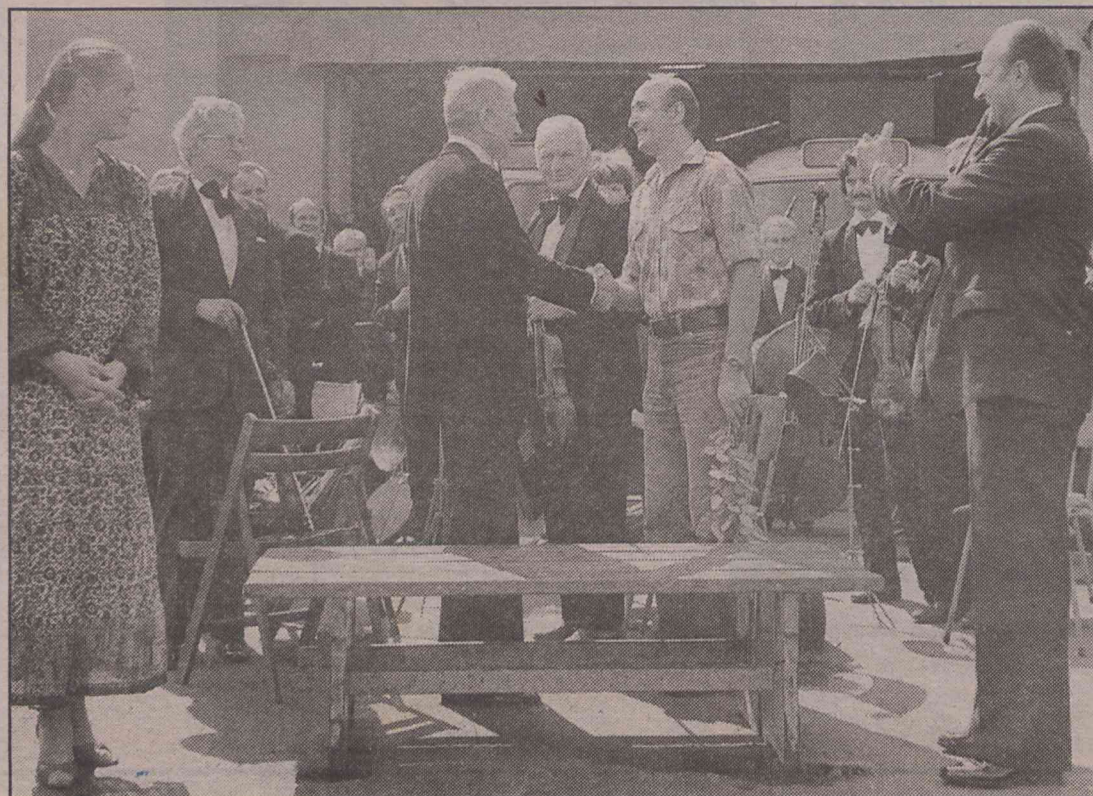
Na dalsze dni Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 oraz Milenium Archidiecezji Wrocławskiej przez Maryję Matkę Miłosierdzia, z serca Błogosławie.

Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita
Wrocławski

Wrocław, 10.02.2000 r.

XX lat „Solidarności” – uroczystości ogólnopolskie

- | | |
|------------------------|---|
| marzec 2000 r. | – konferencja w Częstochowie pod tytułem „Samorządowa Rzeczpospolita” |
| 30.04 - 1.05.2000 r. | – Pielgrzymka związkowców do Ojca Świętego |
| 1 maja 2000 r. | – pielgrzymka Ludzi Pracy do patrona robotników św. Józefa w kaliskim sanktuarium |
| maj 2000 r. | – Międzynarodowy Wyścig Kolarski „Solidarności” |
| 10-19 sierpnia 2000 r. | – Międzynarodowy Festiwal Brydza Sportowego w Słupsku |
| 15 sierpnia 2000 r. | – maraton „Solidarności” w Gdańsku |
| sierpień 2000 r. | – VI Sztafeta Szlakiem Porozumień Sierpniowych |
| 29 sierpnia 2000 r. | – Konferencja z okazji XX-lecia „Solidarności” w Gdańsku |
| 30 sierpnia 2000 r. | – Krajowy Zjazd Delegatów w Gdańsku |
| 30 sierpnia 2000 r. | – Koncert „Nie zapomnimy tamtych dni” |
| 31 sierpnia 2000 r. | – Msza św. u stóp pomnika Stoczniovców w Gdańsku |
| 3 września 2000 r. | – uroczystość poświęcenia Pomnika Porozumień Jastrzębskich |
| 16-17 września 2000 r. | – uroczysta Pielgrzymka Świata Pracy na Jasną Górę |



31.08.1980 r. w Zajezdni MPK przy ul. Grabiszyńskiej we Wrocławiu muzycy wrocławskiej Opery dali koncert dla kończących strajk robotników. Na zdjęciu ówczesny przewodniczący „Solidarności” Józef Piórkowski dziękuje Robertowi Satanowskiemu za koncert pieśni patriotycznych.

fol. Arch.

Kościół po wojnie

W tym miesiącu „Wieczory Tumskie” zagościły w Auli Papieskiego Fakultetu Teologicznego przy pl. Katedralnym. 27 lutego, o godz. 18.00 prelekcję pt. „Wybrane karty z dziejów Kościoła Katolickiego na Dolnym Śląsku w pierwszych latach po II wojnie światowej” wygłosił prof. dr hab. Wojciech Wrzesiński, postać szeroko znana w kręgach wrocławskiej inteligencji, wieloletni rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, członek wielu towarzystw naukowych, autor i współautor ponad 400 publikacji. Wykład, po- niekąd ze względu na ograniczenia czasowe, w syntetyczny, konkretny sposób przybliżył licznie zgromadzonej publiczności czasy, gdy komunistyczne władze powojennej Polski za wszelką cenę starały się zniszczyć autorytet Kościoła i podporządkować sobie jego strukturę. Proces ten zapoczątkowały zakamuflowane, ostrożne próby ograniczenia wpływu duchownych katolickich na społeczeństwo poprzez np. niezgodne z obowiązującą konstytucją zarządzenie ministra pozostawiające decyzję o nauczaniu w szkołach (nadal obowiązkowej) religii w rękach



fol. S. Bieganowski

duchownych oraz przykościelnych domów starców. Proces ks. biskupa Kaczmarka, a następnie aresztowanie ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego, który odmówił publicznego potępienia oskarżonego, rozpoczęły najtrudniejszy dla Kościoła okres. Po godzinnym, naukowym wywodzie przyszedł czas na część artystyczną pt. „Nie śpiewać tym, co klaszcza...” Roman Kołakowski – poeta, dramaturg, kompozytor, publicysta, w tym dniu przede wszystkim bard zawiązał sercami publiczności. Nastrojowe, poetyckie interpretacje utworów Broniewskiego, Wierzyńskiego, Miłosza wykonane przy akompaniamencie gitary klasycznej stanowiły pierwszą część koncertu. Następnie artysta zaśpiewał kilka swoich autorskich pieśni, by zakończyć koncert przykładem „Modlitwy” Bułata Okudźawy. Pełny profesjonalizm, nagradzany wielokrotnie wieloma nagrodami i wyróżnieniami m.in. na Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu czy Przeglądzie Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu, a także umiejętność nawiązania kontaktu z widownią oraz perfekcyjne wykonanie zjednały artyście publiczność. Słuchacze nie chcieli pozwolić Kołakowskiemu zejść ze sceny, tak więc nie obyło się bez bisu. Okazało się, że bez problemu można połączyć historyczny wykład i koncert poezji śpiewanej. Z niecierpliwością czekamy więc na następne „Wieczory Tumskie”.

Ewa Hoffmann-Stankiewicz